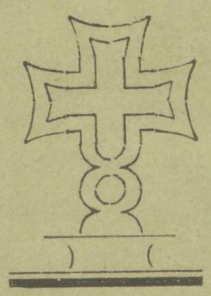
DODATEK III

DO

ŚPIEWNIKA

KOŚCIELNEGO

Z MELODYJAMI.



W KRAKOWIE.

—

1853.

1177927
8 c1

Dodatek III

I OSTATNI DO

ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

Oto jest trzeci i ostatni Dodatek do Śpiewnika Kościelnego, na którym postanowiłem zakończyć zbieranie pieśni nabożnych. Obejmuje on po większej części pieśni o śś. Patronach polskich, których drukowanie dozwolonem być mogło.

Rzuciwszy teraz okiem na cały ten zbiór, choć go nie można nazwać ani zupełnym ani doskonałym, jako pierwszy raz i to częściowo wychodzący; pokazuje się jednak jak znaczną posiadamy liczbę pieśni, które nam świadczą o pobożności przodków naszych. Mówię to tylko o pieśniach, do których wiadome są melodyje: bo gdyby przyszło zbierać wszystkie co są rozrzucone po różnych książkach, dodawszy do tego rozmaite koronki, godzinki, litanije, toby i drugi taki Śpiewnik onych nie objął. Życzyć tylko należy, aby niniejszy Śpiewnik jakkolwiek niedoskonały, znajdował się przy każdym Kościele Parafijalnym, jak również po Seminaryjach kleryków i szkołach Organistów, a nawet i po szkółkach dzieci, w których dają naukę śpiewu: lecz to wszystko zależyć będzie od rozporządzenia XX. Biskupów.

Chcąc zaś ocenić pieśni które się w Śpiewniku znajdują, trzeba wyznać: że lubo wiele jest prawdziwie po-

KK 119/71/11

bożnych i gruntownie napisanych, znajduje się jednak niemało i bardzo miernych. Pochodzi to zapewne ztąd, że lud w potrzebie sam sobie takowe układał albo ladakomu polecał; gdy tymczasem poeci nasi zawołani a zwłaszcza duchowni, więcej poświęcali pióro swoje przedmiotom światowym niż pieniom religijnym.

Jest jeszcze jedna uwaga której tu pominąć nie mogę, to jest: że nam zbywa na najprzedniejszych śpiewach w polskim języku stosownym wierszem ułożonych, których Kościół w nabożeństwach swoich zawsze używał, używa i używać będzie, to jest na Psalmach. Mamy przekłady Kochanowskiego i Karpińskiego, ale te nie odpowiadają tonom psalmowym kościelnym, bo są różno-miarowym wierszem ułożone, i tyleby trzeba do nich melodyi, ile jest gatunków wiersza. Lecz gdy już są gotowe melodyje czyli tony właściwie psalmowe, proste i łatwe do spamiętania, których jest tylko ośm jakich kościół do śpiewania tychże psalmów używa; nie zostaje jak tylko zrobić nowy przekład psalmów jednakowym wierszem, to jest takim, jakim są przełożone psalmy na nieszpory. patrz str. 952. *A tak, położywszy na początku albo wszystkie ośm tonów chorałnych, albo tylko niektóre używańsze, mielibyśmy* Śpiewnik Psalmowy.
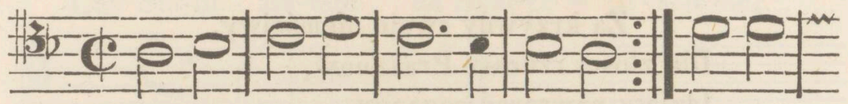
Wolno drukować. —
23 Kwietnia 1850 r.
X. Teliga K. K. Kr.
Cenzor Ksiąg Duch.

Zur Druck Bewilligung.
Hlawaczek
General Major.
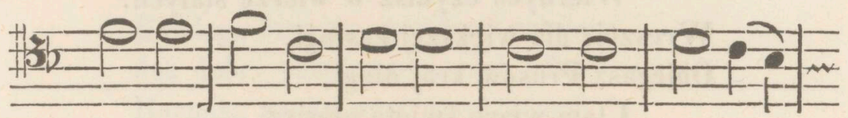
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W ŁODZI
M 13349/dod. 3

PIEŚNI
O ŚŚ. PAŃSKICH.

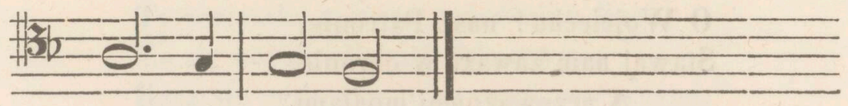
PIEŚŃ I.
O Ś. Wojciechu Biskupie i Męczenniku.



Sławny w męczen-ni-ków gro-nie,
Woj-cie-chu pol-ski Pa-tro-nie:
Za twe



pra-ce i cier-pie-nia, Przyj-mij od nas



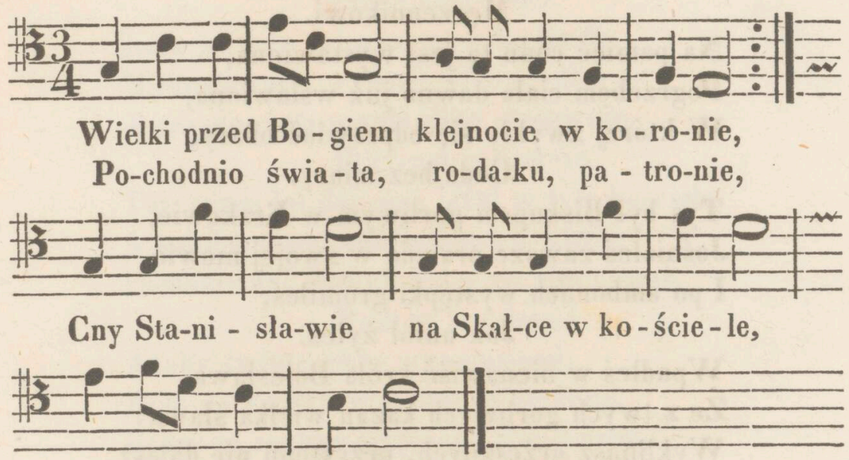
dzięk-czy-nie-nia.

Wielbimy cię wszyscy społem,
Wyznawając Apostołem,
Czechów, Morawców, Polaków,
Węgrów, Ślązaków, Prusaków.
Zaraz od pierwszej młodości,
Cwiczyłeś się w pobożności,
Biorąc nauki z ochotą,
Łączyłeś naukę z cnotą.

Zkąd dla wielkich cnot twych wagi,
Zostajesz Biskupem Pragi:
Do Katedry wjeżdżasz cichym,
Ubogim, na koniu lichym.
Słowy równie jak przykładem,
Pasterza dobrego śladem,
Pasiesz trzodę powierzoną,
Aby nie była zgubioną.
Czujnyś, pilny i starowny,
Przystępny, z każdym rozmowny:
Na ubogich litościwy,
Za krzywdy swoje niemściwy.
Dla złości rzucasz Prażanów,
Idziesz nawracać poganów,
W Węgrach, w Polscze pozostałych,
Wiernych czynisz w wierze stałych.
Wreszcie dla większej zasługi,
Obiegasz Prusów kraj długi,
I tam wiarę świętą głosisz,
Za co męczeństwo ponosisz.
O Wojciechu! nasz Patronie,
Stawaj nam zawsze w obronie,
A przeważnemi modłami,
Racz błagać Boga za nami.
Uproś i Bogarodzicę,
Maryją czystą dziewicę,
By się za nami wstawiała,
I Syna swego błagała.
O Boże w świętych chwalebny,
Co ich zsyłasz w czas potrzebny,
Daj nam dla zasług Wojciecha,
Dojść tam gdzie wieczna pociecha.

PIEŚŃ II.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.



Każdego bronisz, prośbami ratujesz,
Jak dobry pasterz owieczek pilnujesz:
Karmisz nauką oraz przykładami,
Módl się za nami.
Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,
Że się oddali od nas każda trwoga:
Racz się przyczyniać za nami grzesznemi,
Sługami twemi.
Ty Piotrowina od trzech lat zmarłego,
Do Bolesława przywiodłeś żywego:
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,
Wsią kupną władasz.
Tem przekonany król Bolesław śmiały,
Odstąpić musiał z innemi zuchwały
Wsi Piotrowina, cnemu Biskupowi,
Tejże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć się nam daje,
W której kaplica z kościołem zostaje,
Na honor Bogu i Stanisławowi
Męczennikowi.
Na pamięć cudu ta jest wystawiona,
Pogrzebem ciała dawno już wsławiona,
W której zwykły się odprawiać ofiary,
Cuda bez miary.
Tyś był Biskupem gorliwym w Krakowie,
Jaśniałeś zawsze prawdą w swojej mowie,
I po ambonach występki gromiłeś,
Jak anioł żyłeś.
Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,
Że z twych gorliwych kazań wielka sława:
Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz,
W kościele łajesz.
Publicznie wołasz na króla śmiałego,
Aby poprzestał czynić co jest złego:
Ten rozgniewany wpada do kościoła,
Żołnierzy woła.
Impetem wielkim, przy mszy Stanisława
Rąbią w kawałki, aż posadzka krwawa:
Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty,
Stanisław święty.
Wielki męczennik cierpiał to dla Boga,
By nam pokazał jak jest przykra droga
Do nieba, kto chce iść, pragnie i żąda,
Niech to ogląda.
Cieszą się wszyscy że Stanisław święty,
Za krwi rozlanie jest do nieba wzięty:
Którego członki cudownie się zrosły,
Cud nam przyniosły.
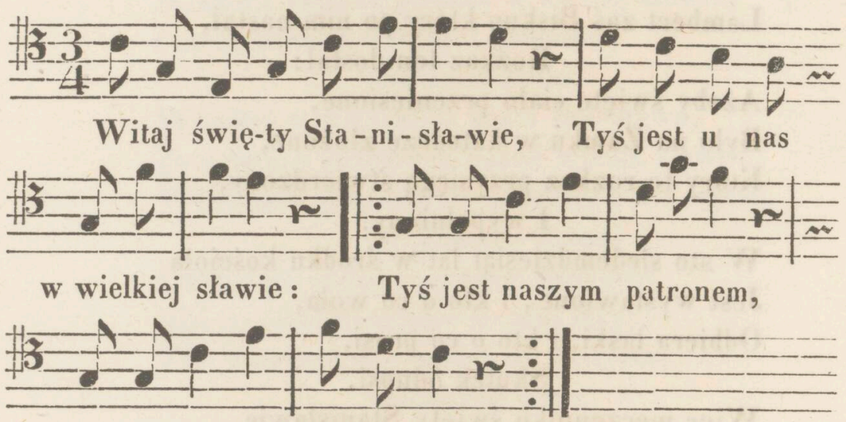
W obec wszystkiego ludu co tam byli,
Wraz z processyją prałaci przybyli:
A wziąwszy ciało na Skałce złożono,
Płacz uczyniono.
Lecz jeszcze palca co go ryba zjadła
Niedostawało, wydarli jej z gardła:
A gdy do ciała przytknięto stosownie,
Przyrosł cudownie.
Tak przez lat dziesięć leżał w tym kościele,
A lud doznawał cudów bardzo wiele;
Lambert zaś Biskup który po nim nastał,
Rozkaz ten dostał:
Ażeby święte ciało przeniesione,
Było na Zamku w katedrze złożone,
Który to rozkaz przysięgą stwierdzony,
I wypełniony.
W sto siedemdziesiąt lat w środku kościoła
Jest wystawione, i kto o co woła,
Odbiera łaski, i kto o co prosi,
Skutek odnosi.
Więc męczenniku święty Stanisławie,
Spiesz nam na pomoc w każdej naszej sprawie:
Uproś u Boga to czego żądamy,
Niech pokój mamy.
W szczęściu i zdrowiu majątku pomnażaj,
Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj,
Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili,
Bez grzechu żyli.
Błogosław miejsca, pola w tej krainie,
W której twój obraz zdawna z cudów słynie:
Trzymaj w opiece, zachowuj w ochronie,
Miej w swej obronie.

Dyecezyją Krakowską błogosław,
Owieczki swoje w stanie szczęścia postaw,
Ratuj w potrzebie, byśmy w niebie byli,
Boga chwalili.

PIEŚŃ III.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.

Melod. jak: Witaj Janie z Bolesł. *lub następ.*



Tyś jest Biskupem w Krakowie,
Niech tę prawdę każdy powie,
W katedralnym kościele,
Nauczasz ludzi wiele.
Nauczasz nas na świecie żyć,
I jak mamy Bogu służyć,
Wychwalać go społecznie,
Tu na ziemi i wiecznie.
Ty i króla złość strofujesz,
I od grzechu go tamujesz,

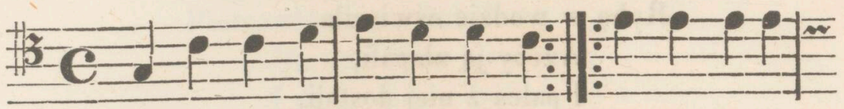
Każesz mu pokutować,
I za grzechy żałować.
Pokazujesz wieczność błogą,
Prowadzisz go świętą drogą,
Prowadzisz do wieczności,
Do niebieskiej radości.
Król się nic nie poprawuje,
Na Biskupa się gotuje,
Szuka na niego winy,
Zabić go bez przyczyny.
Wieś Szczytniki zapłaconą,
I monetę wyliczoną,
Biskupowi odbiera,
I pieniądze wydziera.
Biskup mówi: że kupiłem,
Słusznie wioskę zapłaciłem,
I pieniądzem wyliczył,
Abym wioskę dziedziczył.
Król na to wiary nie chce dać,
Naświadectwo każe stawiać,
Świadków by powiedzieli,
Iże o tem wiedzieli.
Szedł Biskup po Piotrowinę,
Który się już osuł w glinę,
Bo trzy lata w grobie spał,
Kiedy na świadectwo wstał.
Piotrowino z grobu wychodź,
I ze mną na świadectwo pójdź,
Niech Król uwierzy tobie,
Żem kupił wieś u ciebie.
Królu tobie śmiele powiem,
Bo jako o tem dobrze wiem,

Biskupowim wieś sprzedał,
I pieniądzem odebrał.
Do grobu go zaprowadził,
Piotrowina się położył:
On wrócił do klasztoru,
I do swojego dworu.
Król nie przestaje w uporze,
Szuka go po jego dworze,
I na zamku w kościele,
Gdzie było ludzi wiele.
Biskup się przed nim ukrywa,
I za miastem tam przebywa,
Ażby złość przeminęła,
Która śmierci pragnęła.
Królci bierze wojska wiele,
I znajduje go w kościele;
Na Skałce przy mszy świętej,
Stanisław Biskup ścięty.
Swą ręką ściął go w kościele,
Chociaż ludzi było wiele,
Nie bojąc się nikogo,
I Boga wszechmocnego.
Kazał go na pole wywlec,
I tam ciało jego rozsiec:
Na siedmdziesiąt dwie sztuki,
Ciało jego rozsiekli.
Nie dałci go z placu zbierać,
By ptaki chciały podziubać,
Orły go pilnowały,
I dziubać go nie dały.
Złożono w kupę to ciało,
Sztuki palca niedostało,
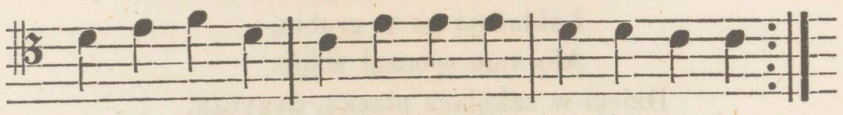
W sadzawce utopionej,
I od ryby połknionej.
Światłość z nieba przystąpiła,
Rybę w wodzie oświeciła,
Ażeby ją złapali,
I palca z niej dostali.
Niosą go exportacyją
Księża, ludzie z processyją,
I składają go w grobie,
Aby tam spoczął sobie.
Dzieci w szkołach płaczą, krzyczą,
Iże Biskupa nie widzą,
Co ich dobrze nauczał,
Miłą mową przychęcał.
I po ulicach ubodzy,
Narzekają bardzo srodze,
Że im ręka upadła,
Co jałmużnę dawała.
I wszyscy obywatele,
I tak bardzo ludzi wiele,
Żałośnie narzekają,
Że Biskupa nie mają.
Już się do nieba przenosi,
I za nami Boga prosi,
Byśmy mieli zbawienie,
Tu na ziemi i w niebie.
Już w niebie z Bogiem króluje,
Za nami tam oręduje,
Byśmy zbawieni byli,
I z Bogiem królowali.

PIEŚŃ IV.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.



Boga w świętych wychwalajmy,
Obrońców swych wy-sławiajmy: W pośród których



powstał z polski, Sta-ni-sław Bi-skup Krakowski.

Przez trzydzieści lat niepłodna,
Żona Wielisława Bogna,
Ta go z nieba uprosiła,
Bogu sługą poślubiła,
Dziecię od pierwszej młodości,
Pałało w Bożej miłości,
Do czego wiedli rodzice.
Pełniąc ślub swej obietnice.
W Gnieznie wprzód, w Paryżu potym,
Słynął swym dowcipem złotym,
Ale Pan Bóg świece onej,
Nie chciał tam mieć zapalonej.
W Krakowie między kapłany,
Na kanoniją wezwany,
Każąc gorącemi słowy,
Przykład z siebie dawał zdrowy.
Po Lambercie człowiek święty,
Gwałtem na Biskupstwo wzięty,
Trzody swej Pasterz pilnował,
Cnoty szczepił, nierząd psował.

Wtenczas był królem Bolesław,
Poddanym z występków niesław,
Biskup nie cierpiąc mu tego,
Zapadł w niełaskę u niego.
Ztąd potwarcom Stanisława
Kazawszy pozwać do prawa,
Czyni trudność Biskupowi,
O wieś kupną kościołowi.
Chcą Piotrowina koniecznie,
Co przodek ich przedał wiecznie,
Lecz pieniądze odebrawszy,
Umarł niezakwitowawszy.
Biskup święty spotwarzony,
Nie mając z żywych obrony,
Na umarłe się odzywa,
A tymczasem Boga wzywa.
Gdy przyszedł czas, u kościoła
Na trupa w grobie zawoła:
W Imię Boga Piotrze wstawaj,
Wieś zapłaconą zeznawaj.
Powstał prawdę zdać umarły,
Usta się wszystkim zawarły,
Król i z radą w strachu byli,
Wieś na kościół przysądzili.
Nierychło potem z Kijowa,
Król się wrócił do Krakowa,
Wylał się na wszeteczności,
I które strach wspomnieć złości.
Biskup widząc Pana złego,
W grzechach nieposkromionego,
Gdy nie miał inszego środka,
Wyklął go z wiernych pośrodka.

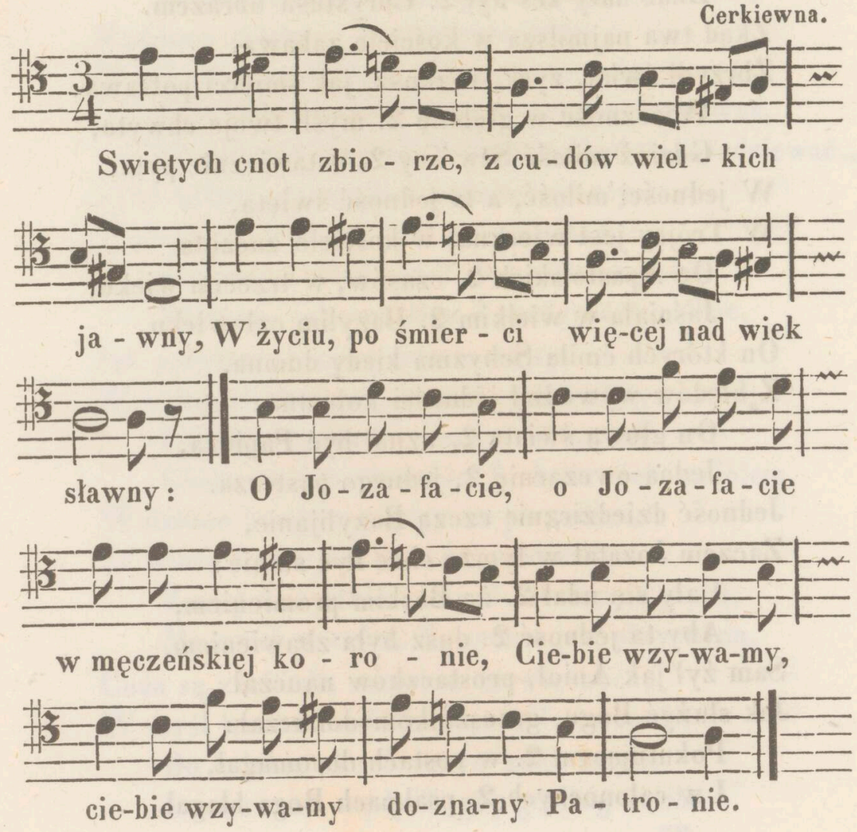
Sam Mszą świętą odprawuje,
A szatan też nie próżnuje,
Lecz wnet tyranowej radzi,
Na Skałkę bieżeć czeladzi.
Tam zajuszeni gdy wbiegli,
Jakby porąbani legli,
Bo moc Króla najwyższego,
Broniła krwi niewinnego.
Przecież gdy mu czas przychodził,
Zbroił zły Pan na co godził,
Zabity ojciec od syna,
Upadł Abel od Kaima.
Nad ciałem się napastwili,
Rozsiekane rozrzucili,
Lecz Pan Bóg straż nad członkami,
Zdarzył czterema orłami.
Kanonicy śmiałość wzięli,
Pogrzeb z żalem czynić jęli,
A gdy członki znoszą pilnie,
Same się zrosły usilnie.
Palca tylko nie dostało,
Lecz i ten się wrócił cało,
Bo światłością pokazana,
Dała go ryba spłatana.
A wtem dla błędu pańskiego,
Z woli Grzegorza siódmego,
W Polszcze próżne Bożej chwały,
Trzy lata kościoły stały.
Tyran widząc uszedl z Polski,
Przez niechęć swych i gniew Boski,
A Bóg codalej wiernemu,
Błogosławił słudze swemu.

Przezeń dobrodziejstwa wielkie,
Brały z nieba kraje wszelkie,
Czego i dziś doznawają,
Gdy go w potrzebach wzywają.
Święty Boży służebniku,
Cudotwórco, męczenniku,
Bądź swym rodakom patronem,
We wszystkich potrzebach, amen.

PIEŚŃ V.

O Ś. Jozafacie Biskupie i Męczenniku.

Cerkiewna.



Jutrzenne światło Rusi z Włodzimierza,
W dzień twych urodzin, jedność chce przymierza
Między narody, 2. więc ci z krzyża jaśnie
W dziecinne piersi 2. iskra padłszy gaśnie.
Że zaś ta iskra z obrazu ci dana,
Nie psuła szaty, za cud Boski miana:
Z nią ty wraz rosłeś 2. gorliwą ochotą,
Do Apostolskich 2. prac zebraną cnotą.
Dni twej młodości, usługa w świątyni,
Aniołem w chórze liczą Serafini:
Postać cichości 2. z niewinnością razem,
Znać dały żeś był 2. Chrystusa obrazem.
Zkąd twa najmilsza w kościele zabawa,
Zbrzydł świat, zysk, rozkosz, jak śmierci potrawa:
Wieczność w głębinę 2. myśli twoje chwyta,
Gdzież miłość Stwórcy 2. ustawicznie pyta.
W jedności miłość, a ta jedność święta,
W Trójcy jest wieczna, w kościele zaczęta
Od Apastolskich 2. czasów, w trzecim wieku,
Jaśniała w wielkim 2. Bazylim człowieku.
On których ćmiła Schyzma kiedy dumna,
Z błędów wywodził jedności kolumna:
On głową świata 2. uznał być Papieża,
Jedną owczarnię 2. jednego pasterza.
Jedność dziedzicznie czczą Bazylijanie,
Zaczem Jozafat w tymże chce być stanie:
Cały się udał 2. za Boskim promieniem,
Aby ta jedność 2. dusz była zbawieniem.
Sam żył jak Anioł, prostaczków nauczał
Jak służyć Bogu, grzesznikom dokuczał:
Pokutującym 2. w postach dopomagał,
I w całonocnych 2. psalmach Boga błagał.

Pracą się ręczną dla jałmużny bawił,
Lecz więcej czasu na modlitwie trawił:
Pokornych usług 2. dał dowód codziennie,
Mówił ostróżnie 2. a myślił zbawiennie.
Swarliwych godził, upornych przestrzegał,
A na ratunek chorych prędko biegał:
Tak pragnął cierpieć, 2. że żyć bez cierpienia,
Znał, że próżno się 2. spodziewać zbawienia.
Bo kto swe ciało zbyt w wygodach pieści,
Ten się z Chrystusem cierpiącym nie zmieści:
Trzeźwość zaś świętą 2. tak statecznie chował,
Że nie znał trunku 2. prócz gdyby chorował.
Modlitwa chlebem, łzy napojem były,
Te się za jedność dusz wiernych toczyły:
Pięć słów nauczał 2. by w pytaniach miewać,
Co wierzyć, czynić, 2. strzedz, bać się, spodziewać.
Zkąd każdy grzesznik z nadziei wyzuty,
Widząc go, słysząc, brał się do pokuty:
Przezacna młodzież 2. to anielskie życie
Widząc, jak sam Bóg 2. nadgradza obficie,
Jak pożyteczne ojczyznie te cnoty,
W usługach duszom, z nauk pokój złoty;
Pod jego rządy 2. cisnęła się społem,
Chcąc za tym ziemskim 2. dojść nieba aniołem.
Widziano bowiem między owym ludem,
Że wiara żywa jest prawdziwym cudem:
Z niej wszystkie cnoty 2. heroiczne płyną,
Ma serca w ręku, 2. cudów jest przyczyną.
Cuda są znaki dla zmysłów niewiernych,
W myśl trzeba Boskich oczu miłosiernych:
Bo ludzkie oko 2. łatwo znak omyli,
Lecz rozum nigdy 2. gdy go Bóg zasili.

Ztąd bardziej cnoty w Świętych poważano,
Niżeli znaków cudownych szukano:
Za życia cnoty 2. a po śmierci cuda,
Swiadczą że w Świętych 2. nie żyła obłuda.
Wiara w gruntownem posłuszeństwie żyje,
Czynić i cierpieć, na głos skłaniać szyję:
Wzajem posłusznym 2. Bóg posłusznym bywa,
Gdy go w głębinie 2. pokory kto wzywa;
Z tą wiarą czyta każde Boskie słowo
Jozafat, wielbiąc nakłonioną głową:
Mądrość zaś Boska 2. i bez ludzkiej sztuki,
W skruszone serce 2. zlała swe nauki.
Lecz to cud większy że miłością dyszał,
Jezusa we śnie jak Symeon słyszał:
Sam Bóg jest miłość 2. gdzie jego mieszkanie,
Ach! jakiż tam cud 2. niełatwo się stanie.
Do każdej pracy poszczącym Anieli
Spieszą, a przy nim skrzydlastych widzieli,
Kiedy ofiary 2. jaśniały w promieniach,
Lub gdy się karał 2. za swój naród w cieniach.
Gdy w ludziach wiarę, żal za grzechy wzniecał,
Lutrów, kalwinów i schyzmę oświecał,
Arcy-Biskupem 2. biała ruś go czyni,
On do swej mitry 2. grób stawi w świątyni.
Chcąc by Ruś jedność wraz z Rzymskim kościołem
Zawarła wiecznie, on jej Apostołem:
Już się do krwawej 2. gotuje ofiary,
Chce pieczętować 2. życiem jedność wiary.
Jakoż w Witepsku po jutrzennym chorze,
Gdy krzyżem leżąc modlił się w swym dworze,
Za lud zburzony 2. z płaczem miesza słowa,
Od ojcobójców 2. rozcięta mu głowa.
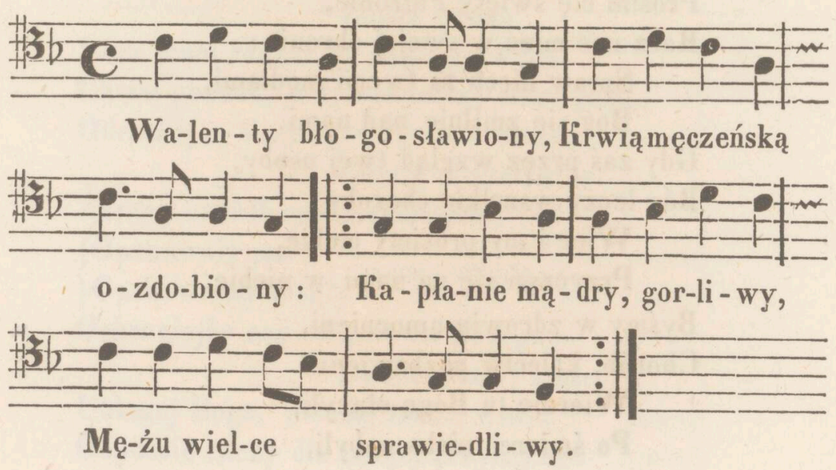
Już jesteś po mszy w niedziele kapłanie,
Zwloką cię z szat twych, ściągną na skąpanie
W głęboką dźwinę, 2. z kamieniem zanurzą,
Słońce się przyćmi, 2. obłoki zachmurzą.
Kielich twój skończy jedności przymierze,
Wyskoczy z skrzyni, krwi twojej nabierze,
Stanie ku niebu 2. i zaświadczy razem,
Żeś był Chrystusa 2. prawdziwym obrazem.
Niebo ognistym słupem to wyjawi,
Gdzię się ta koncha Koncewicz nasz pławi:
Że jego perła 2. nietylko w Syonie,
Na wschód i zachód, 2. lecz gdzie słońce tonie
Chwalebna będzie, dla jasności cudu,
Bóg cię do książąt wliczy swego ludu:
Bóg serca królów 2. mieści w swojej dłoni,
I do ubogich 2. kostek je nakłoni.
Tu już odpłata zaczęła się z nieba,
Bóg sypie dary jak komu potrzeba:
Gdyż ledwo z rzeki 2. wydobyto ciało,
Wraz mnóstwo cudów 2. tam się ukazało.
Tu ojcobójcy trwożą swoją duszą,
Łzy z oczu płyną, a serca się kruszą:
On to Smotrycki 2. Melecy przywodzca,
Który do buntów 2. dodał ludziom bodzca,
Płacze rzewliwie, prosi odpuszczenia,
A od Urbana prosi rozgrzeszenia.
Urban najwyższy 2. Pasterz cud wyznaje,
Z śmiertelnej febry 2. gdy zdrowym zostaje.
Że jedność sprawił a zdrowia użycza,
W katalóg świętych Urban go policza:
Jozafat wtenczas 2. wszystkim w pomoc spieszy,
Ślepych oświeca 2. zrozpaczałych cieszy.

Wtem chór panienek czyste gołębice,
We łzach przy grobie topią swe źrenice:
Orszak młodzianów 2. wraz ziemskie aniołki,
Spieszą do trumny 2. jak do ula pszczółki.
Jedni swe usta wlepią w święte dłonie,
Drudzy żyć pragną przy jego obronie:
Sędziwi w latach 2. do nóg ścielą głowy,
Ratuj Pasterzu, 2. temi jęczą słowy.
Grono kapłanów, cisną swe ramiona,
Pod świętą trumnę, tu nasza obrona:
Zakon zaś woła: 2. o Wołyńska gwiazdo!
Bazylijańskie 2. wspomnij na swe gniazdo.
Tobie kolumna nasza przyświecała
W życiu, po śmierci o tobie znać dała:
Ruś, Litwa, Polska 2. z Rzymem stoją razem,
Twoim się ciesząc 2. jedności obrazem.
Ciesz się zakonie tysiąc lat ubogi,
Dziś Sapiehowie neszą skarb twój drogi:
Radziwiłowie 2. mile zdrowie łożą,
Klejnoty tracą 2. a ten skarb uwożą.
Świat niegdyś schodził Radziwił sierota,
By świętą ziemię oglądała cnota:
Teraz mu Jezus 2. Jozafata ziemię
Oddał, zaszczycił 2. Radziwiłów plemię.
Ach jak szczęśliwaś ty książęca Biało!
Co Połock stracił, tobie się dostało:
Doznajesz codzień 2. łask Boskich promyka,
Kolumna twoja 2. nieba jnż dotyka.
Lecz znaj swe szczęście, a bój się odmiany,
Bo jak Chryzostom powrócił z Romany
Nawet po śmierci, 2. do swojej stolice,
Jozafat by snać 2. nie miał tej tęsknice.

Winszujmy świętym, czyńmy jak czynili,
Tak się im każdy i Bogu przymili:
Próżnu kadzidło 2. przed ołtarzem palić,
Kto nie chce czynić 2. co chce jawnie chwalić.
Ach Jozafacie! grzesznych nie wyklinasz,
Lecz o poprawę życia upominasz:
Przed niedostępnym 2. Boga majestatem,
Patuj zbłąkanych 2. za przewrotnym światem.
Otwórz twe oczy, wejrzyj na sieroty,
Którzy chcą twojej naśladować cnoty:
Podźwignij jedność, 2. uspokój narody,
A rozróżnionych 2. zgromadź do swej trzody.
Niech jedno wierząc, Amen mówim społem,
Jednemi usty, wraz z Rzymskim kościołem:
Jednej owczarni, 2. pod jednym pasterzem,
Niech łaskę, pokój, 2. zdrowie wszyscy bierzem.

PIEŚŃ VI.
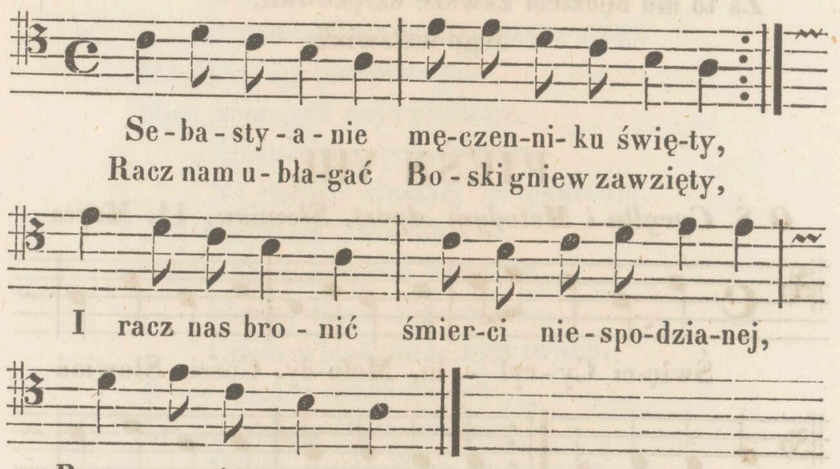
O Ś. Walentym Kapłanie i Męczenniku.



Sławne było w całym Rzymie,
Twej świątobliwości imię:
Zkąd twą cnotą zachęceni,
Wielu z pogan chrzest przyjęli.
Twą nauką przekonany
Cesarz, chiał kruszyć bałwany,
Lecz bojaźnią uwiedziony,
W błędzie pogan zostawiony.
Asteryusza sędziego,
Z całem nawet domem jego,
I nauką i cudami,
Sprawiłeś chrześcijanami.
Gdy zaś przez Boskie zrządzenie,
Przyszłoć życia dokończenie,
Prześladowanyś, więziony,
Strasznem biciem udręczony.
Tak za wiarę Jezusowę,
Chętnie schylasz pod miecz głowę:
Przetoś od Boga uczczony,
Wielą cudami wsławiony.
Prosim cię święty Patronie,
Racz nas mieć w swojej obronie:
Spraw niech za twemi modłami,
Bóg się zmiłuje nad nami.
Gdy zaś przez wzgląd twej osoby,
Bóg leczy wszelkie choroby:
Więc i my prosimy ciebie,
Przyczyń się za nami w niebie.
Byśmy w zdrowiu umocnieni,
Chorób, kalectw pozbawieni,
Wiernie tu Bogu służyli,
Po śmierci nieba nabyli.

PIEŚŃ VII.

O S. Sebastyanie M. Patronie od powietrza.
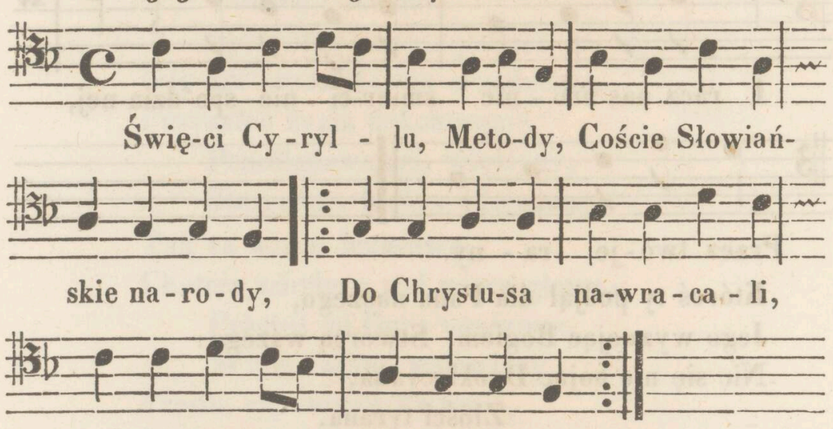


Któreś ty podjął dla Pana naszego,
Jego wyznając Bogiem, Stwórcą wszego:
Nic się nie bojąc Dyoklecyana,
Złości tyrana.
Lecz jemu radząc by Boga prawego
Chciał poznać, przytem zostać sługą jego,
Odrzekając się plugawych bałwanów,
Chytrych szatanów.
Żarazy chorób gdy nieuleczone,
{Opanowały już i
{Opanowaćby mogły naszą stronę:
Ochraniajże nas od gniewu Bożego,
Żwróć strzały jego.
Ubłagaj Boga, niechaj nasze winy,
Odpuścić raczy dla twojej przyczyny:

Zjadłe powietrze niechaj precz oddali,
A nas ocali.
A my już odtąd za grzechy żałując,
I polepszenie życia obiecując,
Za to mu będziem zawsze dziękowali,
Jego wsławiali.

PIEŚŃ VIII.

O Ś. Cyryllu i Metodym Apost. Słowian. 11. Marca.



Wyście nas wiary uczyli,
Wyście przodków naszych chrzcili:
Wam winniśmy oświecenie,
Wiary świętej rozkrzewienie.
Coście krajów obieżeli,
Ileście trudów podjęli,
Gdy aż z Konstantynopola,
Zaszliście w Słowiańskie pola.
Krym, Sarmaty, Bulgaryją,
Serwy, Czechy, Morawiją,

Obiegliście Boga głosząc,
Ewangeliją obnosząc,
Cialo Klemensa świętego,
Razem i z kotwicą jego,
Z Chersonu przez tyle drogi,
Przenieśliście w Rzymskie progi.
Od Mikołaja pierwszego,
Ojca wiernych najwyższego,
Zjednaliście pozwolenie,
Na chwały Boskiej zwiększenie,
Aby językiem Słowiańskim,
Obrządki w kościele Pańskim,
Służby Boga odprawiano,
Czem więcej dusz zyskiwano.
O wy wielcy pracownicy!
W Chrystusa Pana winnicy,
Wnieście do Boga swe modły,
Za nas niegdyś lud wasz podły.
Abyśmy tej wiary świętej,
Od przodków naszych przyjętej,
Aż do śmierci dochowali,
Zawsze w niej statecznie trwali.
Byśmy podług wiary żyli,
Bogu nabożnie służyli,
Przodków naszych naśladując,
W cnoty ich wiernie wstępując.
Sprawcie nam grzechów zgładzenie,
Kary Boskiej odpuszczenie,
W dobrem do końca wytrwanie,
Wieczne z Bogiem królowanie.

PIEŚŃ IX.

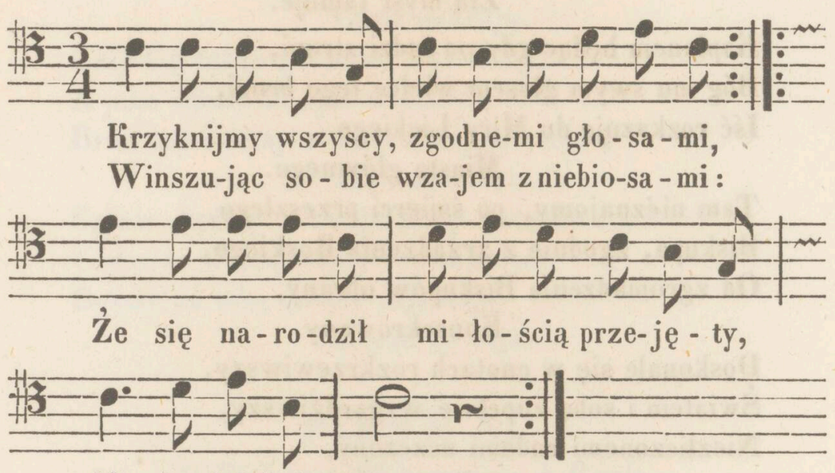
O. Bł. Wincentym Kadlubku Biskupie Krak.

Melodyja jak o Ś. Stan. Wielki przed Bogiem.

Na ziemi polskiej bujnej w świętych plony,
Z rodziców zacnych, pobożnych zrodzony,
Dziś w szczęściu wiecznem cieszy się Wincenty,
Do nieba wzięty.
Na świecie żyjąc rodzicom uległy,
W cnotach gruntowny, w naukach był biegły:
Gdy się nad przyszłym zastanawia stanem,
Został kapłanem.
W zleceniach Króla nie zawiódł nadziei,
Względem młodziuchnej świętej Salomei:
A na Biskupstwo, będąc z cnot swych znany,
Zgodnie obrany.
Po lat dziesięciu godnego urzędu,
Z wielkiej pokory, z wnętrznego popędu,
Składa Biskupstwo, rzadki przykład daje,
Mnichem zostaje.
Rzewny był widok nie do opisania,
Gdy Pasterz trzodę żegnał wśród łez, łkania,
I spieszył boso przez dziesięć mil drogi,
W klasztorne progi.
Święty Patronie, gdy głosim twe czyny,
Twojej do Boga błagamy przyczyny,
By nam dał poznać w jak wielkiej jest cenie,
Duszy zbawienie.

PIEŚŃ X.

O Świętym Mikołaju Biskupie.



Ledwie żyć bowiem w pieluszkach poczyna,
Aż zaraz Bogu post ostry zaczyna,
Zachowując go aż do ostatniego,
Skonania swego.
W młodości swojej, marnościami świata
Mężnie pogardza, i wszystkie swe lata
Trawi w naukach, Anielskiej czytości,
I pobożności.
Zmarłych rodziców dobra pozostałe,
Daje ubogim i na Boską chwałę:
A pielgrzymując w świętej Palestynie,
Cudami słynie.
W okręt napowrót z żeglarzami wsiada,
Przyszłą nawałność morską przepowiada:
Lecz za modlitwą jego straszne wały.
Wkrótce ustały.

Panieństwo córek, gdy rodzic ubogi
Myśli zaprzedać, posag w złocie drogi
Okienkiem wrzuca, czystość zachowuje,
Złą myśl tamuje.

Kapłanem będąc gdy od ludzi stroni,
Bóg mu swym głosem wielce tego broni,
Iść rozkazuje do Miry Lickiego
Miasta głównego.

Tam nieznajomy, po śmierci przeszłego
Biskupa, zgodnie z zrządzenia Boskiego,
Od zgromadzenia Biskupów obrany,
Konsekrowany.

Doskonale się w cnotach rozkrzewiwszy,
Światem i sobą zupełnie wzgardziwszy,
Niezliczonemi cudami uczczony,
Został wsławiony.

Trzech osądzonych na gardło niesłusznie
Mieszkańców Miry, od stracenia dusznie
Uwalnia, znowu sądzić rozkazuje,
Złość pokazuje.

Kupca gdzieindziej z zbożem jadącego,
Pieniądz mu dawszy, do miasta swojego
Dziwnie obraca, cieszy utrapionych,
Głodem zmorzonych.

Wszyscy którzy się jemu polecali,
Dziwnej pomocy zawsze doznawali:
Każdy w potrzebie swej był wspomożony,
I pocieszony.

Pełen cnot, cudów, zasług, gorliwości,
Gdy się wybiera do nieba wieczności,
Słyszy wesołe Aniołów śpiewanie,
Powinszowanie.
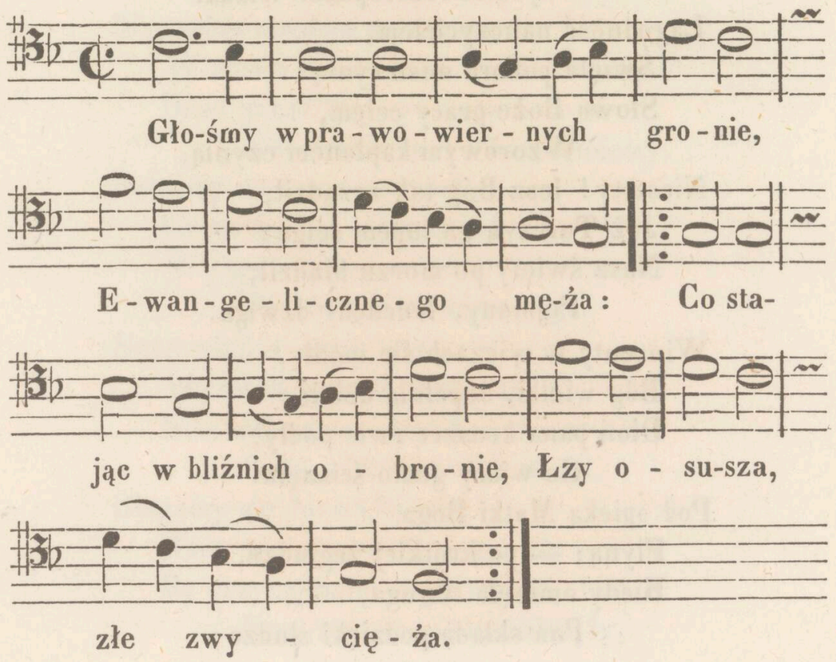
Nawet po śmierci w Bar cudami słynie,
Nikt się nie zawiódł na jego przyczynie:
Wszyscy którzy się do niego udają,
Łaski doznają.

I my cię także pokornie wzywamy,
A jako dzieci do ojca wołamy:
Broń nas i ratuj w wszelakiej potrzebie,
Prosimy ciebie.

Spraw, byśmy w twoje ślady wstępowali,
Coraz to więcej cnoty przymnażali:
Byśmy za tobą święty Mikołaju,
Doszli do raju.

PIEŚŃ XI.

O Świętym Wincentym à Paulo.
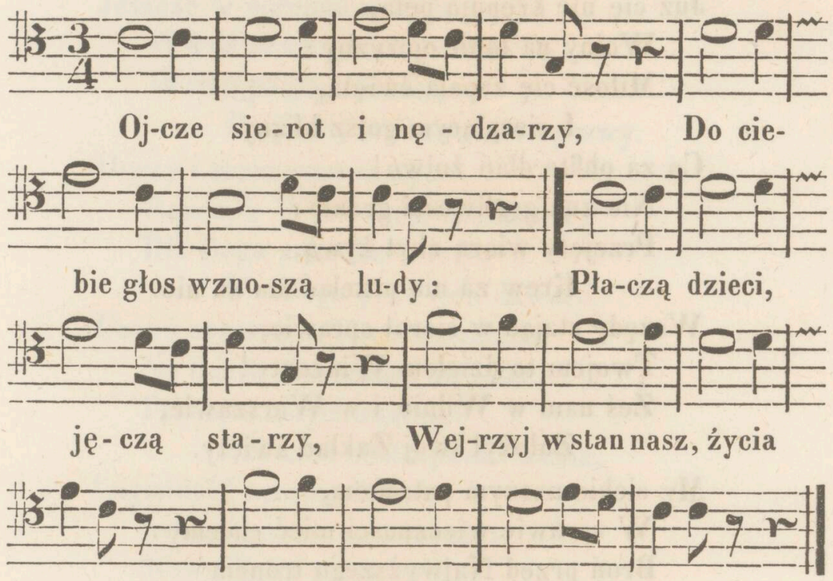


Napróżno chce go przed światem,
Los taić w ukrytym stanie:
Niewinność zowie go bratem,
Ozwało się powołanie.
Jeszcze w poranku młodości,
Wśród rowienników zabawy:
Widać po jego litości,
Do jakiej przeznaczon sprawy.
Duszy i serca przymioty,
Razem z Wincentym wzrastały:
Dla Boga pokochał cnoty,
Dla Boga poświęcił chwały.
Uczuć czystością pierś wzmacnia,
Na licach skromność zasiada:
Prostota umysł uzacnia.
Czynami roztropność włada.
Łagodność nauczycielem,
Święta pokora mistrzynią:
Słowo Boże pracy celem,
Wzorowym kapłanem czynią.
Niestety! lecz Bóg tak zrządził,
Już Turczyn za łupem ściga:
Nasz święty po morzu błądził,
Pojmany, łańcuchy dźwiga.
Wincenty w więzach śle modły,
Bóg wielki, dopełnia dzieła:
Dłoń pana kruszec rwie podły,
Co wiary godło ścisnęła.
Pod opieką Matki Boga
Płyną; — po krótkiej żegludze,
Kiedy ominęła trwoga,
Pan składa podzięki słudze:

Że go na niewinnych łono,
Z bezbożnego wyrwał kraju,
Gdzie za główny punkt kładziono,
W sprosnem życiu szukać raju.
Już cię nie krępują pęta,
Wolny na łonie ojczyzny:
Miłość cię zapala święta,
I cierpiącym goisz blizny.
Co za obfite dlań żniwo!
Nie zna gorliwości granic:
Przejęty wiarą zbyt żywą,
Krew za nią przelać ma za nic.
Wszędy stając w sierot sprawie,
Twojem to dziełem Wincenty!
Żeś nam w Wilnie i w Warszawie,
Założył twój Zakład święty.
My ciebie naszym patronem,
W sprawie wieczności mieć chcemy:
Broń przed Najwyższego tronem
Nas grzesznych, bo poginiemy.
Patrzmy na ten wizerunek,
Co za dobroć się maluje!
W jego oku już ratunek
Nieszczęśliwy wyczytuje.
Boże wielki! Boże wieczny!
Wysłuchaj prośb twego sługi:
Stan nasz tu nie jest bezpieczny,
Boże widzisz te łez strugi.
Błagamy cię Jezu Chryste,
Racz nas wspierać twemi siły:
By przynajmniej chęci czyste,
Przy zgonie nas uwieńczyły,

PIEŚŃ XII.

O Świętym Wincentym à Paulo.

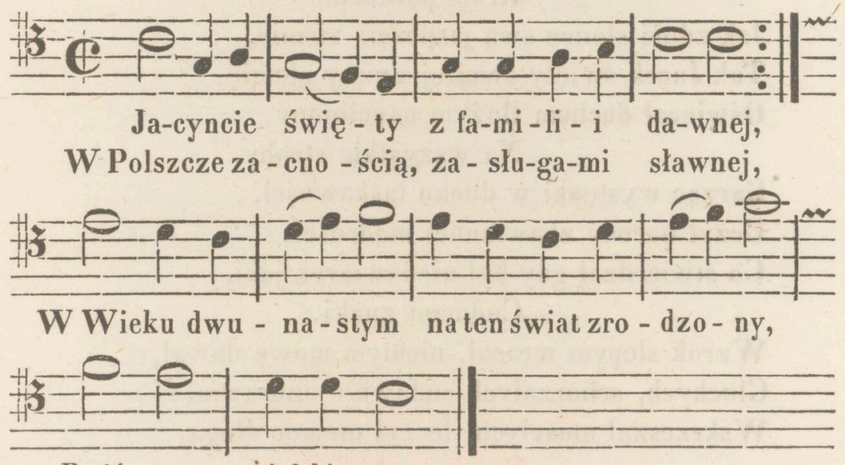


Rzuć okiem na naszą ziemię,
W smutnej jesteśmy potrzebie:
Póki ciał dźwigamy brzemię,
Nie przestaniem wzywać ciebie.
Bóg przebłagan męką Syna,
Krzepi nas zesłaniem Ducha:
Że się skruchą gładzi wina,
Że kornych głosu wysłucha.
Ufni w miłosierdzie Pana,
Żebrzem grzechów odpuszczenia:
Dobroć jego niezrównana,
Nie odmówi nam zbawienia.

Twoje przed Bogiem zasługi,
Rodzą niepłonne nadzieje:
Na prośby wiernego sługi,
Bóg swe łaski na nas zleje.
Tobie Boże wiekuisty,
Poświęcamy żywot cały:
Odtąd jak łza będzie czysty,
A przyjm nas do twojej chwały.

PIEŚŃ XIII.

O Świętym Jacku. z Godzinek.



Wszyscy cię ludzie zowią swym patronem,
Bo ich pocieszasz w życiu i przed zgonem:
W nieszczęściu prosim bądź naszą obroną,
W smutku zasłoną.
Do szkół oddany nauki pilnował,
Chronił się złego, bo Boga miłował:
Wzór dawał wszystkim w życia niewinności,
W kwiecie młodości.

W dojrzalszym wieku obrał stan duchowny,
Ztąd trwoga i strach piekłu niewymowny,
Bo słowem Bożem grzeszników nawracał,
Z złej drogi zwracał.
Przytomny w Rzymie cudom Dominika,
Godność Prałata zmienia w zakonnika:
Bogactw się zrzeka, ubóstwo obiera,
Światu umiera.
Wrócił do polski w ubiorze zakonnym,
Wiarę rozsiewał narodom postronnym:
Z wielkich cnot Jacka wzięły wzory mocne,
Kraje północne.
Jak zdobi słońce swą jasnością ziemię,
Tak Jacek święty swej ojczyzny plemię,
Oświecał duchem Bożym napełniony,
Na wszystkie strony.
Karząc występki w duchu łaskawości,
Uczył narody zbawiennej mądrości,
Co stwierdzał gdy był niedowiarek jaki,
Cudnemi znaki.
Wzrok ślepym wracał, niemym mowę dawał,
Głuchych, schorzałych cudownie uzdrawiał:
Wskrzeszał umarłych, leczył niemoc długą,
Swoją zasługą.
Wybawiał wielu ciężkiej godnych kary,
Co było skutkiem dobrej w Jacku wiary,
Z paszczęki czartów dusze wydzierając,
Bogu oddając.
Gdy bystra wisła bardzo wylewała,
Przewozu ludziom mieć nie dopuszczała,
Jacek ją przeszedł suchemi nogami,
Z swemi uczniami.

Którzy w tem widząc Boską wcale sprawę,
Wzmocnieni wiarą, na płaszcz jak na nawę
Śmiało wstąpiwszy, mimo bystrość wody,
Przeszli bez szkody.
Matka Jezusa chwałą ozdobiona,
Mnóstwem Anielskich duchów otoczona,
Słowa łagodne do Jacka mówiła,
Mile cieszyła:
Wesel się synu Jacyńcie szczęśliwy,
Prośby twe przyjął Syn mój dobrotliwy;
Wszystko otrzymasz o co prosić będziesz,
Gdy w niebie siędziesz.
Z wielką czcią Jacka w niebo wprowadzono,
A po zapłatę przed Bogiem stawiono:
Szczęśliwy Jacek, dwojakiej korony
Chwałą uczczony.
Wszyscy go święci z weselem czekali,
Chóry Anielskie mile go witali:
Król wiecznej chwały przyjął go do siebie,
Posadził w niebie.
To ci śpiewanie w serdecznej miłości,
Oddajem Jacku, ty za nasze złości
Przejednaj prosim, uczyń łaskawego,
Syna Bożego.

PIEŚŃ XIV.

O Świętym Czesławie.

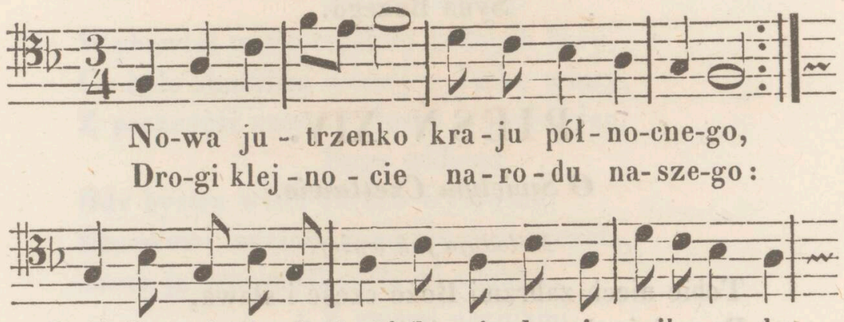
Melodyja jak wyżej.
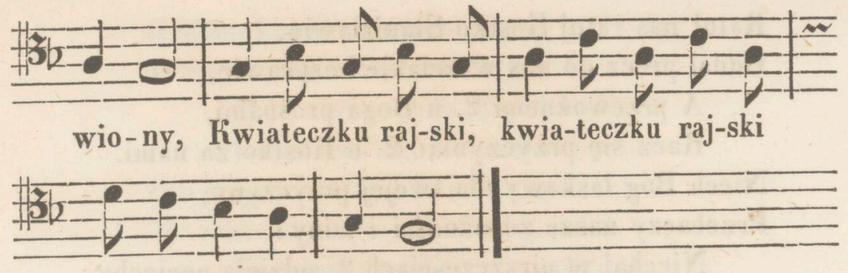
Tobie niech zabrzmi Boże cześć i sława,
Przy dniu dorocznym świętego Czesława,

Który twe Imię rozgłaszał przed światem,
Z Jackiem swym bratem.
Sławą ujęty cudów Dominika,
Porzuca chętnie godność kanonika,
I z Patryarchy rąk habit odbiera,
Światu umiera.
Ogniem miłości Boskiej rozpalony,
Z Rzymu w północne udaje się strony:
Czechom, Ślązakom słowo Boże głosi,
Klasztory wznosi.
Gdy dzicz Tatarska polskie niszczy strony,
I aż w Śląsk swoje zapuszcza zagony,
Jego przyznają modłom Wrocławianie,
Swe zachowanie.
Coś życie strawił w kaznodziejskiej pracy,
Twojej przyczyny błagają rodacy:
Uproś nam łaskę byśmy w wierze stali,
Do śmierci trwali.

PIEŚŃ XV.

O Ś. Stanisławie Kostce.
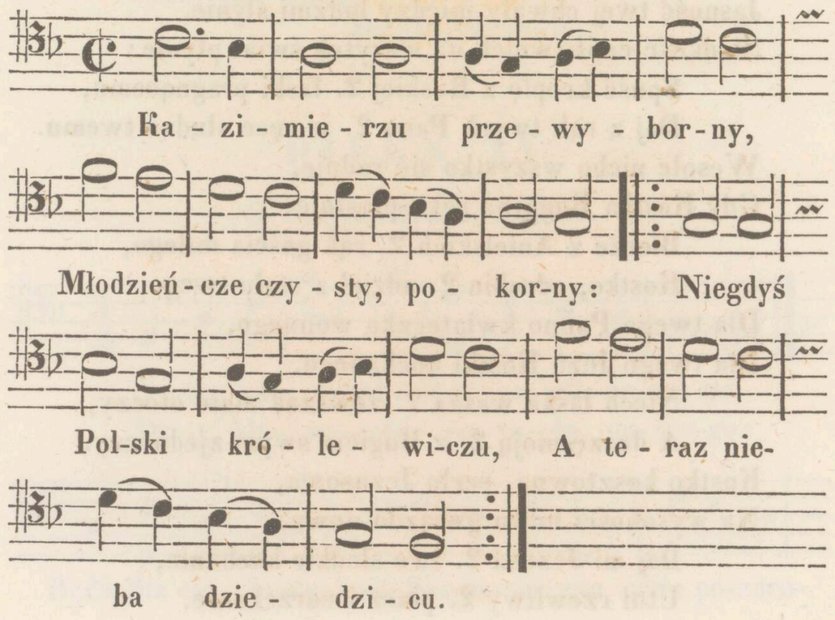




Kochanie Boga w Trójcy jedynego,
Pociecho matki Króla niebieskiego,
Spraw o co proszę, 2. aby serce moje,
Pragnęło zawsze 2. Boga jako twoje.
Miłością pałasz Boga wszechmocnego,
Użycz iskierki ognia zbawiennego:
Nie trzeba wodą 2. zalewać miłości,
Twój ogień nasze 2. niech pali wnętrzności.
Jasność twej chwały między ludźmi słynie,
Słodkość cnót twoich na wszytek świat płynie:
Spuść kroplę z Boskiej 2. łaski pragnącemu,
Daj z rąk twych Pana 2. w ręce słudze twemu.
Wesołe niebo wszystko się raduje,
Gdy Kostka Boga na ręku piastuje:
Bierze z Anielskich 2. rąk gościa miłego,
Kostko, odrobin 2. udziel z stołu twego.
Dla twego Panno kwiateczka wonnego,
Dla twego Jezu Kostki kochanego,
Niech łaska wasza 2. zewsząd mnie otoczy,
A duszę moją 2. z Bogiem swym zjednoczy.
Kostko kosztowna, perło Jezusowa,
Na wysokości nieba gwiazdo nowa,
Daj mi Jezusa 2. twe słodkie kochanie,
Utul rzewliwy 2. płacz i narzekanie.

Ratuj nas ratuj Kostko Stanisławie,
Oddal precz od nas wszelakie bezprawie,
A przeważnemi 2. u Boga prośbami,
Racz się przyczyniać 2. o Kostko za nami.
Niech Bóg łaskawy dla twojej przyczyny,
Przebaczy nasze zdrożności i winy:
Niechaj w nieszczęściach 2. udziela pociechy,
Które my słusznie 2. ponosim za grzechy.
Najukochańszy Chrystusa piastunie,
I ziomków twoich dzielny opiekunie,
Odwracaj od nas 2. karę i gniew Boski,
Przemień w pociechę 2. frasunki i troski.

PIEŚŃ XVI.

O Świętym Kazimierzu.
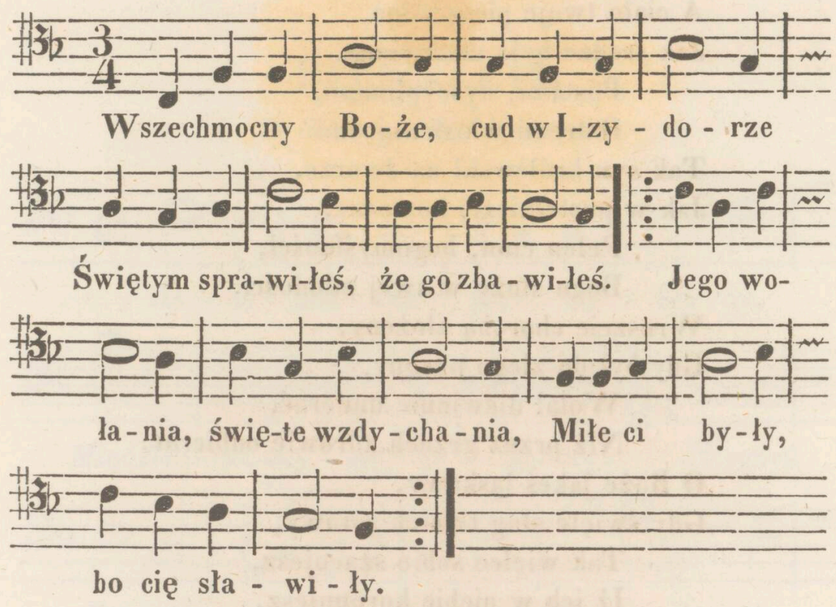


Ozdobo kraju naszego,
Wzorze cnot wieku młodego,
Któż może ku twojej chwale,
Uwielbiać cię doskonale.
Gdyż ty w małości dziecięcej,
W rozkoszy życia książęcej,
Zupełnie światem wzgardziłeś,
A w Bogu się zatopiłeś.
Chwałę Jezusa miłego,
I Maryi matki jego,
Całą siłą pomnażałeś,
Na tej i nocy czuwałeś.
A ciało twoje pieszczone,
Jak srodze było martwione,
Postami, dyscyplinami,
Ostremi włosiennicami.
Tak syn królewski na dworze,
Jak w pustelniczej komorze,
Pełen cnot, bogomyślności,
Bogu służy w swej młodości.
Wreszcie chorobą złożony,
Gdy był do złego nęcony,
Wolał niewinnie umierać,
Niż przez grzech zdrowie odbierać.
O Boże jakeś łaskawy,
Gdy święte sług twoich sprawy,
Tak wielce sobie szacujesz,
Iż ich w niebie koronujesz.
Przez Kazimierza zasługi,
Odpuść grzechów naszych długi:
Zbaw nas od wszelkiego złego,
Doczesnego i wiecznego.

Uproś święty Kazimierzu,
Abyśmy z Bogiem w przymierzu,
Trwali wiernie i statecznie,
Potem w niebie żyli wiecznie.

UWAGA. *Na dzień Ś. Kazimierza może być także śpiewana Pieśń o N. M. P.* Omni die, *str.* 202. *przez tego Świętego ułożona; lub też po polsku:* Dnia każdego, *str.* 207.

PIEŚŃ XVII.

O Świętym Izydorze Rolniku.

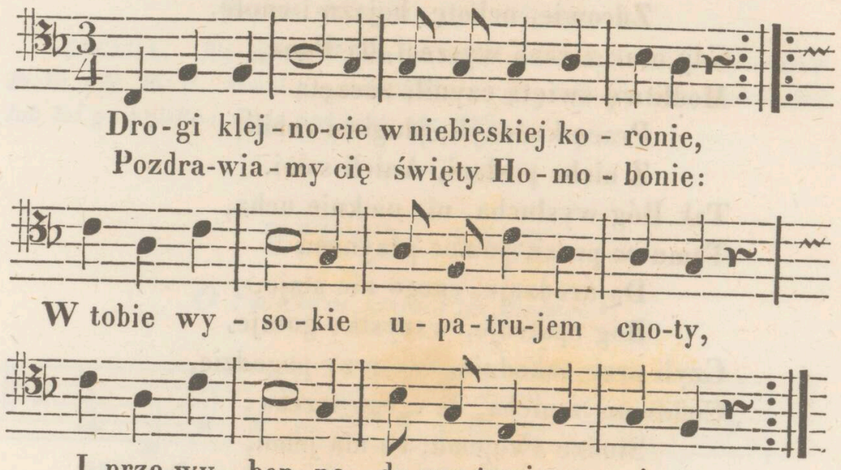


Wzywał cię Panie, w ubogim stanie,
Miał ufność w tobie, zasłużył sobie,
Aby w pomocy tak w dzień jak w nocy,
Twojej zostawał, chwałę ci dawał.

Byłeś przy pocie w jego robocie,
Z pomocą świętą i niepojętą;
Boś dawał siły gdy się zniszczyły,
Zdrowie, ochotę, bojaźń i cnotę.
Gdy orać z rana wyszedł dla Pana,
Modlitwę świętą czynił, zaczętą
Pracę kończyli, pługiem robili,
Z nieba posłani, Anieli sami.
Tak Bóg wysłucha, nie umknie ucha,
Temu co prosi, pomoc przynosi,
Da urodzaje, czego nie staje,
Bóg opatruje, wszystko gotuje.
Czyli przy szkodzie, czy przy pogodzie,
Cudownie z nieba, da czego trzeba;
Słudze swojemu, co ufa jemu,
Bóg błogosławi, potem go zbawi.
Ztąd niechaj chwała, będzie nie mała,
Bogu wiecznemu, Panu naszemu,
Że dał Patrona, w którym obrona
Jest pracownikom, przykład rolnikom.
Więc gospodarze, którzy ołtarze
Świętego czcicie, tak swoje życie
Prowadźcie święte, jako powzięte
Macie przykłady, cnot wszelkich ślady.
Bogu ufajcie, chwałę mu dajcie,
Z pracy rąk żyjcie, tego pragnijcie,
By wasze poty, ciężkie roboty,
Bóg błogosławił, potem was zbawił.
Uproś Patronie w życiu i zgonie,
Czego nam trzeba, chleba i nieba:
Nasze też role, dobytki, pole,
Błogosław ludzi, prosim cię słudzy.

PIEŚŃ XVIII.

O Ś. Homobonie Patronie Krawców. 13. Listop.
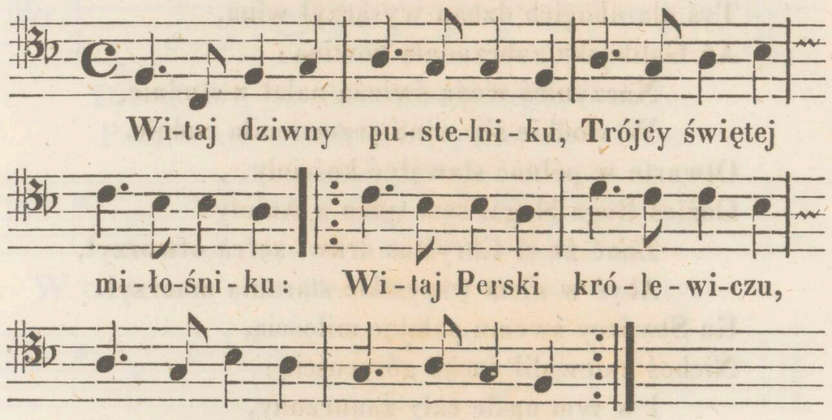


Ręki wszechmocnej ty dobroci dzieło,
Samo cię Imię wskazywać poczęło,
Żeś był dobrego Ojca dobrym synem,
W posturze człeczej niebu Serafinem.
Szczęśliwy, żeś twe od młodości lata,
Poświęcił Bogu, nie próżności świata:
Sam cię Bóg na to przysposobił sobie,
Byś mu jak Anioł służył ku ozdobie.
Chrystusa Pana naśladując cnoty,
Ubóstwo jego miałeś za klejnoty:
Post i modlitwa z jałmużną złączona,
Twoja to była pasza ulubiona.
Tyś chleb z szpiżarni głodnym rozszafował,
Nie bacząc czembyś siebie utrzymował:
Lecz Bóg opatrzny nie chciał cię ogłodzić,
Kazał się chlebu bez mąki narodzić.

Ty po ulicach szukałeś żebraków,
Osieroconych wiaryś uczył żaków:
Tyś chromym służył, nagich przyodziewał,
Ożył posilon, co już ledwo ziewał.
Tyś dla ubogich dzban wysączył wina,
Aż Galilejska zabrzmiała nowina:
Naczynieś wodą świeżą nalał z studnie.
W słodkie się wino przemieniła cudnie.
Otwarte w północ stawałyć kościoły,
Gdzieś Boga błagał sam tylko z Anioły:
Znać że ci Chrystus drzwi serca otworzył,
Abyś w niem wszystkie starania umorzył.
Ku Stwórcy swemu pałając miłością,
Nieboś zniewolił ducha gorącością:
I w tym upale cały zanurzony,
Jak jedno serce z Bogiem zjednoczony.
Tak na ognistym stanąłeś ołtarzu,
Właśnieś jak świeca skonał na lichtarzu,
Ale cudownie wnet cię Bóg rozświecił,
Gdy wiela ludu chęć ku tobie wzniecił,
Co się opiece twojej polecali,
Skuteczną pomoc z zdrowiem odbierali.
Za co niech będzie Jezus pochwalony,
Dobry człowieku bądź w nim uwielbiony.
Wznieś w niebo ręce, przyłącz twe staranie,
Zjednaj nam łaskę, z upadku powstanie:
Byśmy się z grzechem rozłączyli wiecznie,
Wraz z tobą stali przy Bogu bezpiecznie.

PIEŚŃ XIX.

O Ś. Onufrym Pustelniku. 12. Czerw,

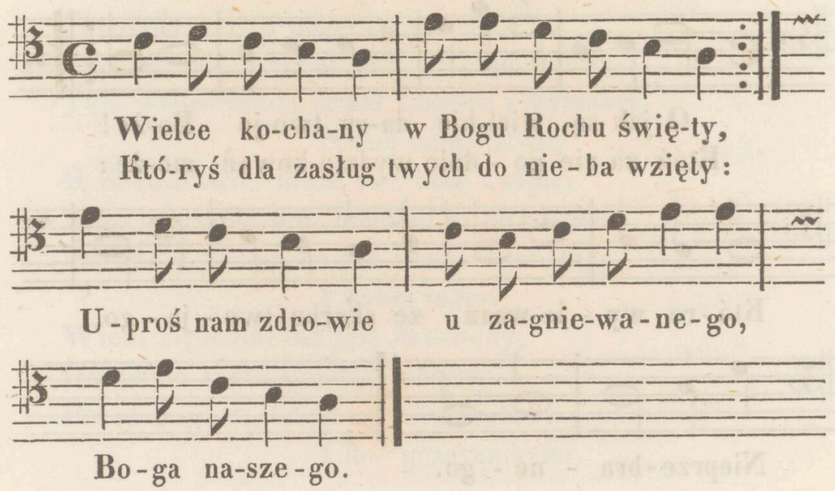


Od ciebie żebrzemy śmiele,
Onufry ziemski Aniele,
Bądź w prośbach naszych Patronem,
Przed najwyższym Boga tronem.
Patryarcho wiernej trzody,
Krynico dusznej ochłody,
Oddal od nas wszelkie trwogi,
Prowadź do zbawiennej drogi.
Wiemy z twojej obietnicy,
Iż wnet od Boskiej stolicy,
Skutek swej prośby odniesie,
Kto do ciebie ręce wzniesie.
Nie żałuj świętej powieki,
Podnieść na nędzne kaleki:
Spraw niech przez cię otrzymamy,
O co Boga upraszamy.

Przeciwne pomieszaj rady,
Zachowaj od wszelkiej zdrady,
Byśmy w łasce Boskiej trwali,
Złej przygody nie doznali.
Wszechmogący, wieczny Panie,
Wysłuchaj nasze wołanie:
A przez zasługi świętego
Pustelnika Onufrego,
Racz się zmiłować nad nami,
Grzesznemi chrześcijanami,
Teraz i w śmierci godzinę,
Wprowadź nas w nieba krainę.
Daj nam i kościoła twego
Podwyższenie, broń od złego,
Daj oświecenie niewiernym,
Wieczny pokój duszom wiernym.

PIEŚŃ XX.

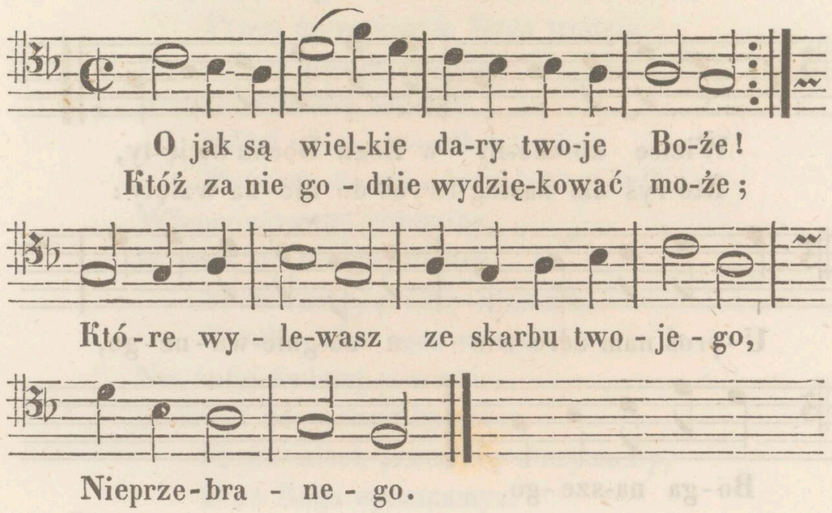
O Ś. Rochu Patronie od powietrza.



Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi,
Słynąłeś światu cudami wielkiemi,
Że sam Bóg z nieba Anioła swojego,
Zesłał takiego:
Żebyć uleczył ranę w prawej nodze,
Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,
I takeś prędko został uleczony,
I pocieszony.
Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,
Że nawet sam pies tobie usługował,
Gdy chleb przynosił posiłkowi twemu,
Tobie samemu.
Ponieważ cię Bóg dał nam za patrona,
Niechże nas zawsze strzeże twa obrona,
Od morowego powietrza prosiemy,
Niech nie giniemy.

PIEŚŃ XXI.

O Bł. Bronisławie Pannie.
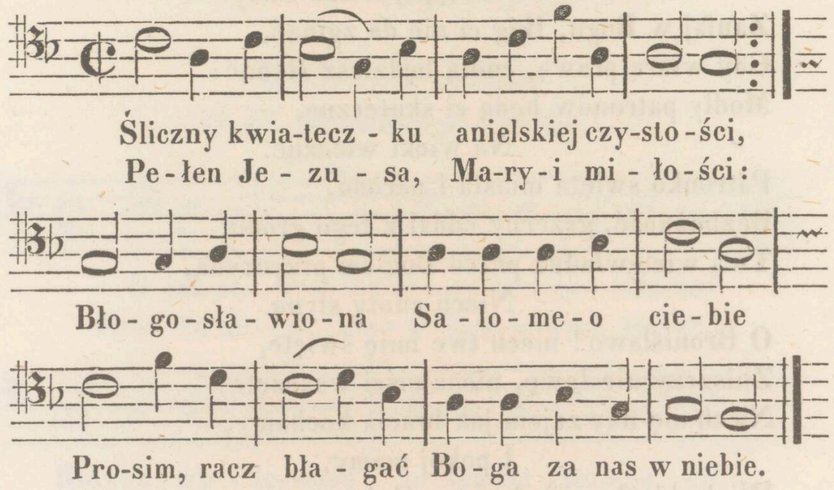


Sześć to już wieków blizko upłynęło,
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło,
Twej chwały wiecznej, nigdy niepojętej,
I zawsze świętej.
W dniach naszych więcej przydajesz jej chwały,
Gdy oprócz Polski, Kościół nadto cały
Widzi ją w niebian umieszczoną gronie,
Na twojem łonie.
O jakaż radość serca nam napawa,
Gdy twoje dary, z których wielka sława
Dla Bronisławy, dziś szczególniej czcimy,
I w niej wielbimy.
Ciesz się Krakowie! Bóg nad tobą czuwa,
Coraz ci nowych patronów nadsuwa:
Szanuj ich cnotę i słuchaj ich rady,
Wstępuj w ich ślady.
Zaufaj w Bogu, Bóg ci nie da zginąć,
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć:
Modły patronów będą ci skuteczne,
Na wieki wieczne.
Patronko święta miasta i narodu,
Bezbożność, grzechy oddal z tego grodu,
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną,
Niech cnoty słyną.
O Bronisławo! niech twe imię święte,
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte:
Niech się nawzajem jak bracia kochamy,
I pokój mamy.
Wielu klęskami lud jest uciśniony,
Od ciebie czeka prośby i obrony
Przed Bogiem, więc się racz wstawiać za nami,
Choć grzesznikami.

Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,
Aby szczególniej imię twoje wsławił,
Policzając cię powagą kościoła,
Do świętych koła.
Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie
Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,
Niech się zmiłuje, niech odpuści winy,
Bóg nasz jedyny.
Niechaj ci chwała zawsze będzie Panie,
Od nas niegodnych, a póki nas stanie,
W twej Bronisławie niech twe imię znamy,
Zawsze kochamy.

PIEŚŃ XXII.

O Ś. Salomei Pannie.



Ty pierwociny wieku młodziuchnego,
Kosztowną perłę panieństwa twojego,
Ugruntowałaś w cnotach pobożności,
Płomieniem Boskiej pałając miłości.

Zwyciężycielko świata, czarta, ciała,
W swem przedsiewzięciu odważna i stała:
W cichym małżonku żądześ uskromiła,
Gdyś go do swojej cnoty przywabiła.
Po śmierci męża z królewskiej godności,
Na zakonne się poświęcasz ostrości:
A zbudowawszy nowy klasztor w Skale,
W nim przemieszkałaś aż do śmierci trwale.
Boże! co w świętych przedstawiasz nam wzory,
Pogardy świata, głębokiej pokory:
Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,
Ciebie kochali a światem gardzili.

PIEŚŃ XXIII.

O Ś. Kunegundzie Pannie.

Melodyja jak wyżej.

Ty coś zrodzona na królewskim dworze,
Jeszcze przy piersiach umartwienia wzorze,
I czci Jezusa, Maryi Imienia,
Przyjm Kunegundo od nas chwały pienia.
Postanowiwszy zachować panieństwo,
Bolesławowi oddanaś w małżeństwo:
Lecz skłaniasz do tej cnoty wolę jego,
Przez co otrzymał nazwę wstydliwego,
Litość twa znana nad ubogim ludem,
Nie jednym sławnaś za żywota cudem:
Tobie powszechne podanie przyznaje,
Żeś obdarzyła solą polskie kraje.
Klasztor, schronienie panieńskiej czystości,
Budujesz w Sączu, w wielkiej odludności:

Po śmierci męża gdy zstępujesz z tronu,
Tam się zamykasz i trwasz w nim do zgonu.
Boże co w świętych przedstawiasz nam wzory,
Pogardy świata, głębokiej pokory:
Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,
Ciebie kochali a światem gardzili.

PIEŚŃ XXIV.

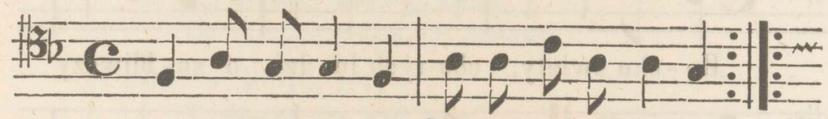
O Ś. Jadwidze Wdowie.
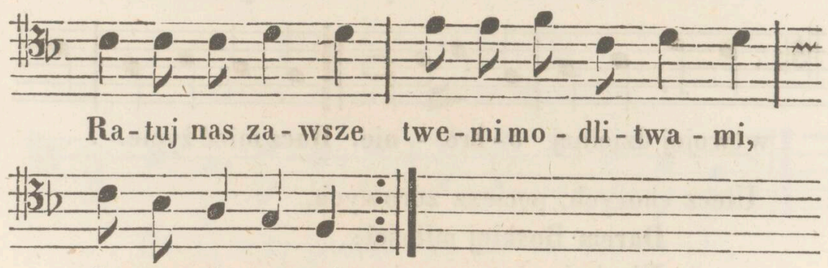
Melodyja jak wyżej.

Jadwigo święta, z cnot swoich przesławna,
Ciebie ma we czci naród polski zdawna,
I za patronkę przed Bogiem uznaje,
Opiece twojej poleca swe kraje.
W małżeńskim stanie jaśniałaś cnotami,
Bóg cię obdarzył licznemi dziatkami:
Przez powściągliwość co z mężem ślubujesz,
Godny małżonkom przykład zostawujesz.
Fundujesz klasztor, zbierasz dziewic grono,
Mieścisz w nim córkę Bogu poświęconą,
I sama biorąc sukienkę zakonną,
Dajesz się Bogu na służbę dozgonną.
W modlitwach, postach byłaś ustawicznych,
Ubogim służąc w potrzebach ich licznych:
Słynęłaś darem proroczym, cudami,
Wstawiaj się prosim do Boga za nami.
Boże co w świętych przedstawiasz nam wzory,
Pogardy świata, głębokiej pokory:
Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,
Ciebie kochali a światem gardzili.

PIEŚŃ XXV.

O Ś. Elżbiecie królowej Portug. — 8. Lipca.
i O Ś. Elżbiecie królowej Węgiers. — 19. Listop.
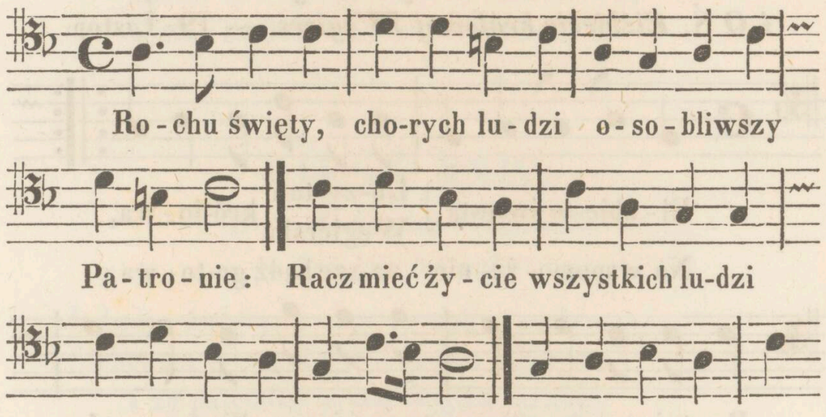




Wszystkieś swe skarby ubogim rozdała,
Sieroty, wdowy zawsześ wspomagała,
Chorym i nędznym łaskawieś służyła.
Pókiś tu żyła.

Ubogiś zakon Franciszka przyjęła,
I podłąś suknię za purpurę wzięła:
Dziwnie świat depcząc siebieś zwyciężała,
Ciało karała.

Spraw to u Boga twojemi modłami,
Niech pogardzamy świata marnościami,
Byśmy do nieba na gody trafili,
Tam z tobą żyli.

PIEŚŃ XXVI.

O ŚŚ. Obrońcach w czasie powietrza.

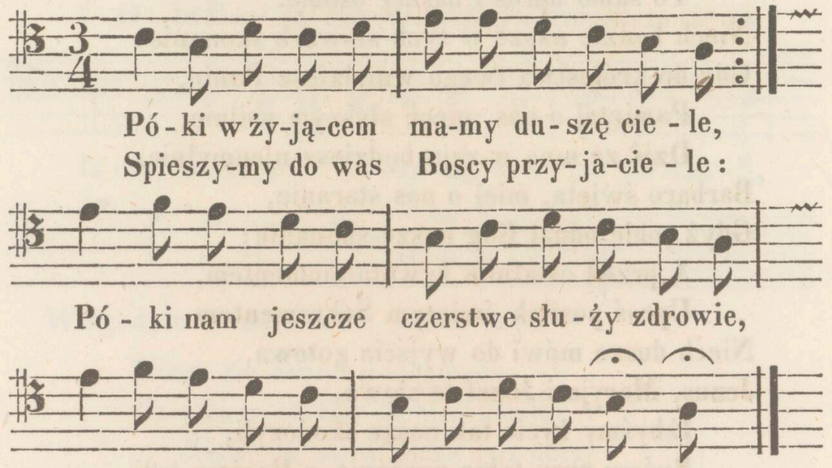


Ułecz chorych, pociesz zdrowych,
Darem Boskiej miłości:
Niechaj winy z twej przyczyny,
Bóg odpuści wszech złości.
Przez zasługi twego sługi,
Rocha tobie wiernego:
Jezu miły, ulecz siły
Duszy, ciała ludzkiego.
Łaską Boską napełniony
Święty Sebastyanie,
Niech się przez cię miłosierdzie
Boskie, nad nami stanie.
Rozalija pustelnico,
Módl się do Boga twego:
Byśmy byli uwolnieni,
Od plag gniewu Bożego.

Święta Barbaro patronko
Ludzi umierających:
Ratuj dzielną twoją prośbą,
W chorobach zostających.
Wszyscy święci Patronowie,
Z naszego kraju strony:
Do waszej się uciekamy,
W swoich prośbach obrony,
O Boże w Trójcy jedyny,
Zmiłujże się nad nami:
Pokaż dziwne miłosierdzie
Nad swojemi sługami.

PIEŚŃ XXVII.

O ŚŚ. Obrońcach w skonaniu.
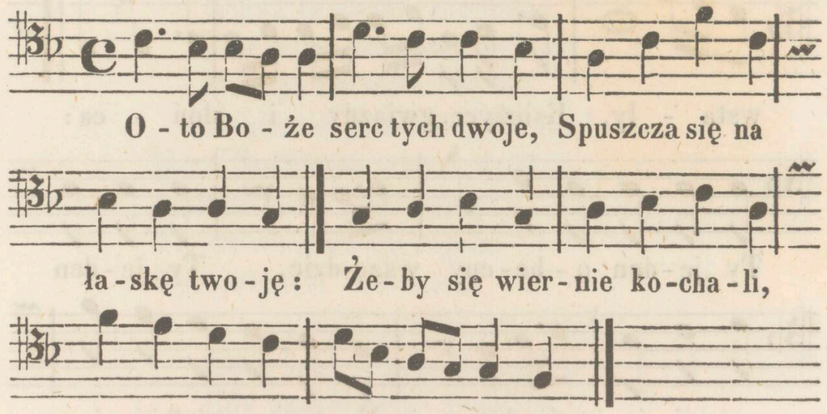


Ciebie najpierwej prosim poufale,
Wodzu niebieskich wojsk święty Michale:
Przy twoich nogach lucyper się ściele,
Że nie chciał wielbić Boga w ludzkiem ciele.

Przytłum go prosim w naszym życia zgonie,
Stań nam z ognistym mieczem ku obronie:
Gdy do ostatniej przyjdziemy rozprawy,
Ty najprzód nasze ważyć będziesz sprawy.
Więc tak Chrystusa złóż w naszej uwadze,
By nie przeważył nas czart na twej wadze:
Byśmy ochotnym w cnotach idąc krokiem,
Boskim się z tobą cieszyli widokiem.
Aniele święty na strażą mi dany,
Proszę przez wszystkie zbawiciela rany,
Strzeż duszy mojej przy wyjściu jej z ciała,
Aby twarz Boską wraz z tobą widziała.
Przybądź w skonaniu naszem Dyzmo święty,
Wszakżeś ty z łotra do raju przyjęty:
Pokazał Chrystus miłosierdzie tobie,
To samo uproś i naszej osobie.
Niech będzie nasze w tych słowach skonanie:
Gdy do królestwa twego wnijdziesz Panie,
Pamiętaj o nas, niech słyszym usilnie,
Dziś ze mną w raju będziesz nieomylnie.
Barbaro święta, miej o nas staranie,
Gdyż tobie oddał Bóg nasze skonanie:
A przed ostatnim żywota momentem,
Uproś posiłek świętym Sakramentem.
Niech dusza mówi do wyjścia gotowa,
Jezus, Maryja i Józef te słowa,
Iżbyśmy życie tak nasze skończyli,
Byśmy przy tobie wiecznie z Bogiem żyli.

PIEŚNI
PRZYGODNE.

PIEŚŃ I.
Pod czas ślubów małżeńskich.
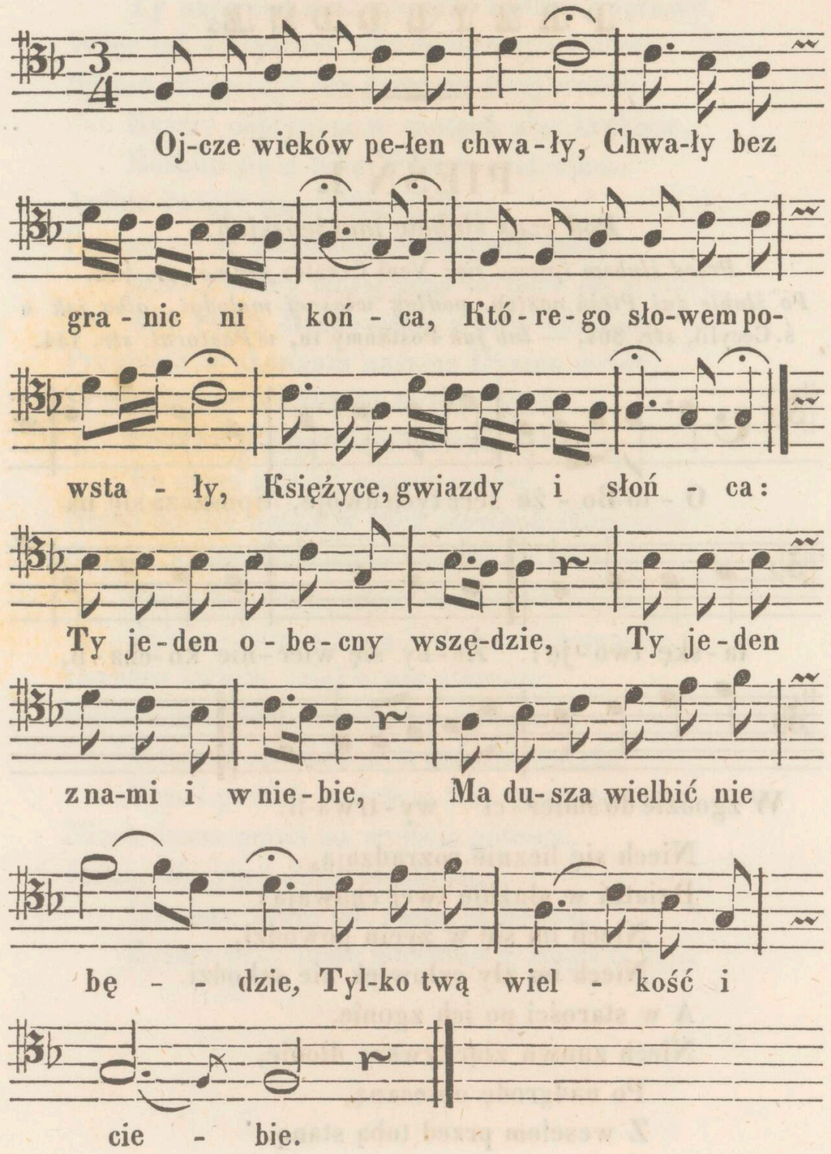
Przed ślubem śpiewa się: Veni Creator *jak na str.* 142.
Po ślubie zaś Pieśń następ. podług własnej melodyi, albo jak o ś. Cecylii, *str.* 864. — *lub jak* Postańmy tu, *w Pastorał. str.* 144.



Niech się licznie rozradzają,
Dziatki w służbie twej chowają:
Niech im się w życiu powodzi,
Niech im zły człowiek nie szkodzi.
A w starości po ich zgonie,
Niech znowu złączywszy dłonie,
Po nadgrodę obiecaną,
Z weselem przed tobą staną.

PIEŚŃ II.

O wielkości Boga.



Ty jeden!.. lecz któż policzy
Te niewidzialne przymioty,
Które od wieków dziedziczy,
Wszechmocność twojej Istoty?
Czy grzmią fale.. piorun błyska,
Czy po kwiatach brzęczą roje:
Wszędzie świetności zjawiska,
Otaczają berło twoje.
Lubo widzę te gwiazd koła,
Co w przestrzeniach niebios toną:
Czyjże umysł pojąć zdoła,
Mnogość światów nieskończoną?
Kogóż ta ziemia nie dziwi,
Gdy mimo wieków zagłady,
Dźwiga na sobie i żywi,
Rozliczne jestestw gromady?
Gdyś Boże stworzył te dzieła,
Jeszcze twej dłoni opieka,
Troskliwość swoją zajęła,
Uposażeniem człowieka.
Z twej łaski pamięć dziedziczę,
Lecz któż tę pamięć pojmuje?
Gdy zgasłe życia słodycze,
W mej wyobraźni maluję.
Twoim jest ten dar myślenia,
Co jak dzieł twoich potęga,
Ogarnia niebios sklepienia...
I krańcśw świata dosięga.
Tyś nadał sercu mojemu,
Czucie najsłodszej pociechy,
Kiedy przebacza bliźniemu
Jak ty przebaczasz me grzechy.

Ty Boże zsyłasz w me łono
Smutek, gdy myślą przewinię:
Rozkosz, gdy innym to czynię,
Co chcę by dla mnie czyniono.
Tak dobroczynną przestrogą,
I dzikich dłoń twa obdarza:
Strawić swych zgryzot nie mogą,
Nawet i piersi zbrodniarza.
Wszystko czas z wieków potokiem,
Wraca na łono nicestwa:
Aleś tak smutnym wyrokiem,
Nie dotknął mego jestestwa.
Tyś mnie twój obraz udzielił,
I tyś mnie dary twojemi,
Zgłębiać przedwieczność ośmielił
Acz jestem prochem twej ziemi.
Dla mnie słodycz znosi pszczoła,
Dla mnie owoc, złote żniwa,
Wonne kwiaty, zbawcze zioła,
Daje opatrzność troskliwa.
Królu chwały, ojcze ludów,
W dziełach twoich niepojęty:
Twórco tylu świata cudów,
Boże wielki! Boże święty!
Tyś mną pociechą jedyną,
Ty ulgą nieszczęść kolei:
Ty razem z smutku przyczyną,
Zsyłasz nam promień nadziei.
Tyś ujarzmił dumę świata,
Wstrzymał krwi ludów potoki:
Bo twe kazały wyroki,
Kochać bliźniego jak brata.
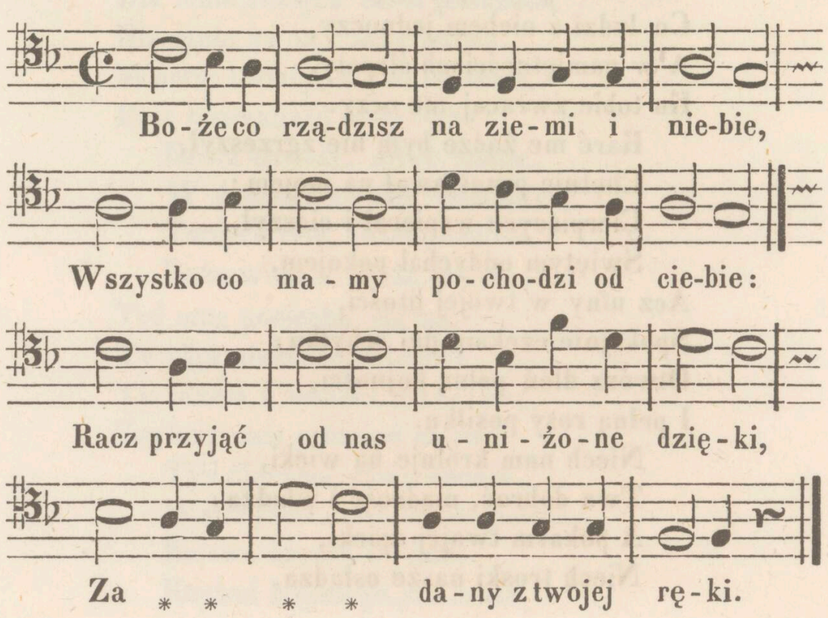
Nie masz tam ognia ni stali,
Nie drżą mdlejące ofiary:
Gdzie święte prawa twej wiary,
W niewinnych pieniach lud chwali.
Twa mądrość sprzeczny dział plonów.
Cnotom i zbrodni przeznacza:
Tak czuwa nad blaskiem tronów,
Jak i nad strzechą tułacza.
Gdy w zmianach losu mej nawy,
Sarkam na ciężar niedoli:
Wspomnij mi Boże łaskawy,
Żem winien uledz twej woli.
Wspomnij, że po tej żegludze,
Stanę przed twojem obliczem:
Ze szczęście którem się trudzę,
Obok przyszłości jest niczem.
Ucz mnie jak dopiąć tej cnoty,
Co ludzi z niebem jednoczy,
A w namiętnościach ślepoty,
Ku tobie zwracaj me oczy.
Karć me żądze bym nie zgrzeszył,
Chętnie przestawał na mojem:
Cierpiących wspierał i cieszył,
Świętym oddychał pokojem.
Acz ufny w twojej litości,
Spokojnie czekam dni schyłku:
Otwórz dłoń pełną hojności,
I pełną rosy posiłku.
Niech nam króluje na wieki,
Twa dobroć, mądrość i władza:
A pokarm twojej opieki,
Niech troski nasze osładza.

Niech wszystko co świat posiada,
Co nad nim dłoń twa unosi,
Twej wszechmocności hołd składa,
I ciebie twórcą swym głosi.
Tą prośbą kończę me pienia,
Bo ty najlepiej wiesz Boże,
Czem słabość mego plemienia,
Uszczęśliwioną być może.

PIEŚŃ III.

Psieśń dziękczynna za otrzymane dobrodziejstwo.
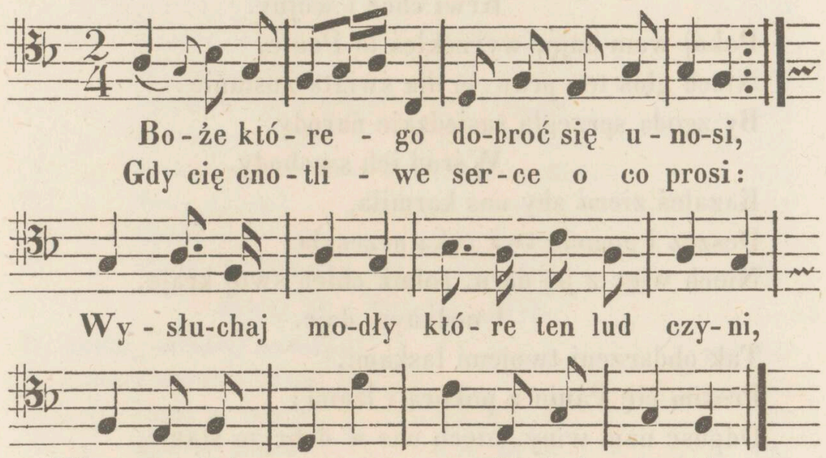
Uwaga. *W miejsce oznaczone gwiazdkami kładą się następujące wyrazy:* Za ten urodzaj, — *albo:* za ten zbiór plonów — za ten deszcz żyzny — za to zwycięztwo — za miły pokój — *lub ogólnie:* za dobrodziejstwa.



Bądź nam i nadal ojcem miłosiernym,
Wszak my twe dzieci, my twym ludem wiernym:
A jeźli kiedy z drogi twej zbłądzimy,
Nie karz, lecz przebacz — my się poprawimy.

PIEŚŃ IV.

O błogosławieństwo Kraju.



Błogosław Panu który nami włada,
Niech tron swych ojców szczęśliwie posiada:
Na szczęściu ludu niech swą wielkość kładzie,
W męztwie i radzie.
Niechaj pobożność krwi jego nie ginie,
Co wzorem cnoty w dziejach świata słynie:
By dobrych Królów wiekopomna chwała,
W wnukach została.
Błogosław Panie i temu rządowi,
Który złe znosi, a dobre stanowi:
W pracy, gdzie idzie o szczęśliwość ludu,
Niech nie zna trudu.

Męztwu wojsk naszych daj ogromne siły,
By sławę ojców swoich odnowiły:
Niech w nich najezdnik odpór znajdzie wszędzie,
W swoim zapędzie.
Niech się na ziemi tej zbrodzień nie rodzi,
Co depcząc prawa szczęściu braci szkodzi:
Zdradą i fałszem żyjąc nie-spokojny,
Krwi chce i wojny.
Pokój wam daję, wyrzekłeś to Panie,
Niech głos ten prawem dla świata zostanie:
By zgoda sprzęgła sąsiedzkie narody,
Wśród ich swobody.
Kazałeś ziemi aby nas karmiła,
Deszcz i pogodę twa ręka przesyła:
Niech więc z jej daru, rolnik chleb swój kraje,
I nędznym daje.
Tak obdarzeni twojemi łaskami,
Prosim cię Panie z pokorą i łzami:
Odpuść nam winy, niech nas w dobrym stanie,
Wieczność zastanie.

Niektóre uwagi względem Pieśni i Melodyj.

Uwaga I. *Śpiewanie pieśni nabożnych w kościele, czylito sam Organista śpiewa czyli też z ludem, najlepiej się oddaje z towarzyszeniem organu: a śpiewając w czasie mszy czytanej, można czynić znaczne preludyja między strofą a strofą.*

Uwaga II. *Przez Oktawę lub Nowennę do ś. Patrona kościoła, śpiewana być może codziennie na mszy czytanej pieśń o tymże ś. Patronie: lecz dla odmiany, codzień podług innej melodyi o ile się znajdzie stosowna. Niech tu służy za przykład Nowenna do ś. Wincentego a Paulo, z dobranemi do dwóch pieśni melodyjami, z których*

Pieśń I. Ojcze ubogich, *może być śpiewana*

1. *podług własnej melodyi* . . . . . str. 235
2. *jak:* Potężny Boże . . . . . *w Przygodnych* . . . ,, 273
3. ,, Serdeczna Matko . . . . *o N. M. P.* . . . . . ,, 486
4. ,, Niech cię cnot twoich . . *o ś. Józefie* . . . . . ,, 499
5. ,, Dziękujmy Bogu . . . . . *o ś. Marcinie* . . . . ,, 521
6. ,, Nieogarniony w dar. . . *o ś. Józ. Kalas.* . . . ,, 529
7. ,, Nowy Apostoł . . . . . *o ś. Dominiku* . . . . ,, 842
8. ,, Cześć oddawajmv . . . . *o ś. Katarzynie* . . . ,, 541
9. ,, Śliczny kwiateczku . . . *o ś. Salomei* . . . . . ,, 1008

Pieśń II. Wielki ozdobo,

1. *podług własnej melodyi* . . . . . str. 237
2. *podług drugiej własn. mel.* . . . . . ,, 758
3. *jak:* Jeden w naturze . . . . . *o ś. Trójcy* . . . . . ,, 253
4. ,, Zawitaj Córko . . . . . *o N. M. P.* . . . . . ,, 194
5. ,, Wesołem sercem . . . . *o ś. Gabryelu* . . . . ,, 218
6. ,, Wielki przed Bogiem . . *o ś. Stanisł. B.* . . . ,, 965
7. ,, Inclytum regni . . . . . *o ś. Janie Kant.* . . . ,, 523
8. ,, Jacyncie święty . . . . . *o ś. Jacku* . . . . . ,, 993
9. ,, O jak są wielkie . . . . . *o ś. Bonisławie* . . . ,, 1006

Oprócz tego jest jeszcze

Pieśń III. Ożyjcie, *podług własnej melod.* . . . . . str. 643. 958
Pieśń IV. Głośmy w prawowiernych . . . . . str. 989
Pieśń V. Ojcze sierot . . . . . ,, 992

można także i dwie pieśni śpiewać na mszy czytanej, jedną przed a drugą po podniesieniu, chociaż nie całe ale tylko po kilka stróf z każdej.

Uwaga III. *Na Suplikacyjach nietylko te pieśni śpiewane być mogą które są położone pod tym tytułem, ale i inne sto-*

sownie do okoliczności. Takiemi są w ogóle pieśni pokutne, jako to: Do ciebie Panie — Boże w dobroci — Straszliwego, i t. p. *także* Litanije: do P. Jezusa — do NMP. — do Wszystkich śś. — *W czasie zaś cholery, powietrza lub innych chorób,* pieśni do NMP. O Maryja dobrotliwa — O pełna litości — Gwiazdo morza — tudzież pieśni do śś. Pańskich: o ś. Sebastyanie — o ś. Rochu — o ś. Rozalii — o śś. Obrońcach w powietrzu. — *W czasie wojny:* Boga rodzica, ś. Wojciecha — Pod twoją obronę — Bądź pozdrowiona — Boże łaskawy — Już źródło nieszczęść, i t. p.

Uwaga IV. *Ponieważ nie wiele mamy pieśni za umarłych, zatem bądźto na mszach czytanych żałobnych, bądź w czasie innych obrzędów, jak np. przy ciele umarłego w domu, lub odprowadzając toż ciało na cmentarz, albo powracając z cmentarza, można śpiewać także i następujące pieśni:* Pieśń o Śmierci, str. 900 — o Sądzie, str. 901 — o Wieczności, str. 566 — o NMP. Witaj Królowa, str. 186. — *jako też z Cerkiewnych:* O rzeczach ostatecznych, str. 654. — o Śmierci, str. 655. — o Sądzie, str. 656. — Rozmowa z umarłemi, str. 676. — o śś. Obrońcach w skonaniu, str. 1013. — także Litaniją o NMP. podług melodyi na str. 356.

I to wspomnić nie zawadzi, że dawniej w pospolitem użyciu a zwłaszcza u żebraków były pieśni o rzeczach ostatecznych, znajdujące się w książce pod tyt. Echo piekielne, a które śpiewano podług melodyi: Uważ pobożny.

WYKAZ WSZYSTKICH PIEŚNI
W ŚPIEWNIKU I W DODATKACH.

		str.
	PIEŚNI ADWENTOWE.	
1	Hejnał wszyscy	9
2	Boże wieczny	11
3	Po upadku	12
4	Urząd zbawienia	13
5	Tobie nad pomysł	387
6	Mądrości! która	388
7	Głos wdzięczny	15
8	Archanioł Boży	17
9	Mittit ad Virginem	390
10	Zdrowaś bądź	20
11	Posyła do Panny	22
12	Z pomocą Boga	393
13	Chwalmy Boga	395
14	Spuśćcie nam	23
	PIEŚNI NA BOŻE NARODZ.	
1	Nużeśmy Chrześcijanie	26
2	Anioł Pasterzom	28
3	W żłobie leży	30
4	Dzieciątko się	33
5	Któż o tej dobie	399
6	W dzień Bożego	34
7	Kiedy Król Herod	36
8	Zawitaj Jezu	39
9	Messyjasz przyszedł	40
10	Mamy przyjaciela	41
11	Wiwat dzisiaj	43
12	Bóg się rodzi	45
13	Niepojęte dary	47
14	Pan z nieba	50
15	Witajmy Jezusa	400
16	Rozkwitnęła się	402
17	Raduj się ziemio	404
18	Cieszmy się i pod	405
19	Betleem święte	407
20	Ach witajże	408
21	Witajże dzieciątko	410
22	Narodzenie Chryst.	412
23	Alleluja! Chwalmy	416
24	O błogosławiony	417
25	Pójdźmy wszyscy	419
26	Bóg się rodzi, gwiaz.	421
27	Boże i Królu	423
28	Bóg w Trójcy ś.	424
29	Infinitæ bonitatis	51
30	Wspaniałości	426
31	In natali Domini	53
32	Na Boże narodzenie	55
33	Słyszę z nieba	428
34	Zgińcie z oczu	430
35	Pasterze bieżeli	431
36	Z narodzenia Pana	433
37	A czemuż mój Jezus	56
38	Jezu śliczny kwiecie	434
39	Narodził się Jezus Chr.	771
40	Gdy się Chrystus rodzi	772
41	Ach ubogi żłobie	773
42	Pasterze drzymali	774
43	Obchodząc Jezusa	776
44	Witaj Jezu nasz	777

str.

45 Pasterze mili 778
46 Nowy rok bieży 780
47 Bóg się z Panny 781
48 Witaj Jezu ukochany . . . 782
49 Narodził się pożąd. . . . 784
50 Kiedy słyszę 786
51 Pasterze pośli 787
52 Zjawiło się nam 788
53 Tryumfy Króla 789
54 Witam cię witam 790
55 Figurowana 792
56 Szczęśliwa kolebko 793
57 W Betleem mieście . . . 794
58 Wraz pochwalmy 795
59 Collaudemus 796
60 Przyjmij od nas 796

PIEŚNI NA WIELKI POST.

Nabożeństwo Passyjne.

1 Gorzkie żale 59
2 Żal duszę ściska 60
3 Jezu na zabicie 61
4 Ach ja Matka 63
5 Przypatrz się duszo . . . 64
6 Jezu od żydostwa 65
7 Ach widzę Syna 67
8 Duszo oziębła 69
9 Jezu od pospólstwa . . . 70
10 Ach mnie Matce 71

Obchody drogi krzyżowej.

11 Boska dobroci 437

Pieśni o Męce Pańskiej.

12 Jezu Chryste 73
13 Wisi na krzyżu 74
14 Rozmyślajmy dziś 75
15 O duszo wszelka 77
16 Wspominajmy 79
17 O jak srodze 443

str.

18 Daj nam Chryste 443
19 Wysłuchaj Stwórco . . . 445
20 Ojcze Boże 81
21 Krzyżu święty 88
22 Zawitaj ukrzyżowany . . 91
23 Zbliżam się ktobie 93
24 Ludu mój ludu 446
25 Już Chrystus życie 94
26 Płaczcie Anieli 96
27 Dobranoc głowo ś. 100
28 Płacz, płacz kto żyw. . . 447
29 Płaczże dzisiaj 449
30 Uważ pobożny 451
31 Patris sapientia 101
32 Jezus mądrość 103
33 Confusus hæreo 455
34 Ogrodzie oliwny 104
35 Będąc przestraszony . . . 112
36 Ach mój Jezu 116
37 Lament serdeczny 117
38 Stała Matka 119
39 Już cię żegnam 121
40 Ty któryś gorzko 126
41 Idąc w przykrą 797
42 Witaj ręko Chrysta . . . 799
43 Płaczmy wszyscy 800
44 Niech wszystkich 802
45 Coć Matko 804
46 Mentes piæ 808

PIEŚNI WIELKANOCNE.

1 Przez twoje święte 128
2 Chrystus zmartwych . . . 129
3 Wesoły nam dziś . . , . . 130
4 Wstał P. Chrystus . 132. 757
5 Chrystus Pan zmartw. . . 133
6 Zwycięzca śmierci 458
7 Złóżcie troski 459

str.

8 Wesoły nam dzień 463
9 Witaj dniu święty 134
10 Ofiarujmy chwałę 135
11 Dziś Chrystus Król . . . 137
12 Dziś nam nastał 138
13 Wysławiajmy Chrysta . . 140
14 Alleluja! Jezus żyje . . . 464

PIEŚNI NA ZIEL. ŚWIĄT.

1 Veni Creator Spiritus . . 142
2 Przybądź Duchu 143
3 Veni Sancte Spiritus . . . 144
4 Zstąp Duchu 146

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1 O Przenajśw. Hostyja . . 148
2 Przed tak wielkim 149
3 Twoja cześć, chwała . . . 150
4 Zróbcie mu miejsce . . . 466
5 Kłaniam się tobie 151
6 Rzućmy się wszyscy . . . 152
7 U drzwi twoich 154
8 Idzie, idzie Bóg 155
9 Niebo, ziemia 156
10 Chwalmy niewysł. 157
11 Witam cię witam 158
12 Witaj Boże utajony . . . 467
13 Jezu dulcis 469
14 Jezusa słodkie 160
15 Sław języku 161
16 W Sakramencie 470
17 Lauda Sion 163
18 Chwal Syonie 165
19 Boże kocham cię 168
20 Nieskończona 171
21 Bądź pozdrowione 174
22 Witaj krynico 175
23 Każda żyjąca dusza . . . 471

str.

PIEŚNI O NAJŚW. M. P.

1 Pod twoją obronę 177
2 W pierwszym mom. . . . 179
3 Z wyroków nieba 180
4 Anioł Gabryel 181
5 Maryja Panna 183
6 Czystsza nad słońce . . . 184
7 Wzięta do nieba 185
8 Witaj Królowa nieba . . . 186
9 O Gospodze uwielb. . . . 186
10 Gwiazdo morza 188
11 Witaj święta i poczę . . . 189
12 Witaj nieba i nad 191
13 Ciebie na wieki . . 192. 757
14 Zawitaj Córko 194
15 Perło droga 196. 959
16 Salve Regina! zawit. . . 198
17 Zawitaj Królowa 473
18 Dopókąd na świecie . . . 474
19 Matko niebieskiego . . . 199
20 Matko Szkaplerza ś. . . . 200
21 Matko Różańca ś. 201
22 Maryja bądź pozdr. . . . 476
23 Święta Panno 480
24 Kto chce Pannie M. . . . 482
25 Serdeczna Matko 486
26 O pełna litości 487
27 Wzmocnij usta 489
28 Omni die 202
29 Dnia każdego 207
30 O Maryja Matko 212
31 Ty któraś pięknie 214
32 Boga Rodzico 491
33 O Matko ukochana 698
34 Zawitaj ranna 710
35 Pomnijmy że z łaski . . . 810
36 Najśliczniejsza lil. 814

str.

37 Oto przychodzim 816
38 Gdyśmy przyszli 817
39 Ach! jak smutne 818
40 Matko Boska 821
41 O wielka Matko 823
42 Zawitaj Matko 824
43 Pod twój płaszcz się . . . 826
44 Wielbij cały świecie . . . 828
45 Śliczna jak księżyc . . . 830
46 O której berła 832
47 Marsz, marsz me 833
48 Witaj niebios Królo. . . . 835
49 O Maryja dobrotliwa . . . 836
50 Maria! Maria 888
51 Maryja! Maryja 839

PIEŚNI O ŚŚ. PAŃSKICH.

1 *O ś. Mich.* - Xiąże nieb. . 217
2 *O ś. Gabr.* - Wesołem . . 218
3 *O ś. Rafa.* - Rafale ś. . . 219
4 *O ś. An. str.* - Cześć win. 221
5 *O śś. Anio.* - Zawitaj . . 222
6 *O ś. Ja. Chr.* - Aby nasz 497
7 *O ś. Józefie* - Szczęśliwy . 224
8 *O ś. Józefie* - Niech cię . . 499
9 *O ś. Józefie* - Ten co go . 501
10 *O ś. Piotrze* - Jeźli chcesz 502
11 *O ś. Pawle* - Wśród trosk 504
12 *O ś. Jędrz.* - Ten co naj. . 506
13 *O ś. Jakób.* - Pochwalmy . 508
14 *O ś. Bartł.* - Apostolskie . 509
15 *O ś. Wojc.* - Sławny w mę. 963
16 *O ś. Stan.* - Wielki przed 965
17 *O ś. Stan.* - Witaj św. . . 968
18 *O ś. Stan.* - Boga w śś. . 972
19 *O ś. Ja. N.* - Witaj Janie 229
20 *O ś. Ja. N.* - Ś. Janie Nep. 514
21 *O ś. Ja. N.* - Szczęśliwe . 515

str.

22 *O ś. Ja. N.* - Będąc osław. 517
23 *O ś. Walen.* - Walenty bł. 981
24 *O ś. Wawr.* - Sławny Im. 226
25 *O ś. Wawr.* - Różo z ogr. 228
26 *O ś. Sebast.* - Sebastyanie 983
27 *O ś. Flor.* - Pobożni . . . 511
28 *O śś. Krysp.* - Witaj złącz. 519
29 *O ś. Marc.* - Dziękujmy . 521
30 *O ś. Miko.* - Niech będzie 232
31 *O ś. Miko.* - Krzyknijmy . 987
32 *O śś. Cyril.* - Święci Cyr. 984
33 *O bł. Winc.* - Na ziemi . 986
34 *O ś. Ja. K.* - Osobliwy . . 233
35 *O ś. Ja. K.* - Inclytum . . 523
36 *O ś. Ja. K.* - Przezacna . . 527
37 *O ś. Win. a P.* - Ojcze ubog. 235
38 *O ś. Win. a P.* - Wielki 237.758
39 *O ś. Win. a P.* - Głośmy . . 989
40 *O ś. Win. a P.* - Ojcze sierot 992
41 *O ś. Józ. K.* - Nieogarn. . 529
42 *O ś. Dom.* - Nowy Apo. . 842
43 *O ś. Jacku* - Jacyncie . . 993
44 *O ś. Czesł.* - Tobie niech . 995
45 *O ś. Win. F.* - Anioł Winc. 239
46 *O ś. Franc.* - Boże niep. . 844
47 *O ś. Ant.* - Tryumfuj. . . 531
48 *O ś. Ant.* - Witaj o św. . 846
49 *O ś. Ant.* - Wielceś pow. 848
50 *O ś. Ant.* - Jeżeli szu. . . 850
51 *O ś. Ant.* - Wszechmoc. . 854
52 *O ś. Ja. D.* - Zbawco . . . 857
53 *O ś. Sz. L.* - Błogosł. . . . 858
54 *O ś. Wł. G.* - Coś u Boga 859
55 *O ś. St. K.* - Nowa jutrz. 996
56 *O ś. Kazi.* - Kazimierzu . 998
57 *O ś. Izyd.* - Oraczu . . . 533
58 *O ś. Izyd.* - Izydorze . . . 535
59 *O ś. Izyd.* - Wszechmoc. 1000

str.

60 *O ś. Rochu* - Wielce koch. 1005
61 *O ś. Homob.* - Drogi klej. 1002
62 *O ś. Onufr.* - Witaj dziw. 1004
63 *O ś. Łaza.* - Co się stało . 758
64 *O ś. Ann.* - Witaj Pani . . 536
65 *O ś. Ann.* - Czyńmy . . . 538
66 *O ś. Ann.* - Samopiąta . . 860
67 *O ś. Ann.* - Ja sobie . . . 862
68 *O ś. Ann.* - Ś. Anno . . . 863
69 *O ś. Magd.* - Maryja M. . 540
70 *O ś. Kata.* - Cześć odda. 541
71 *O ś. Barb.* - Barbaro ś. . . 240
72 *O ś. Barb.* - Barbaro ś. . . 242
73 *O ś. Filo.* - Męczennicz. . 543
74 *O ś. Cecyl.* - Cecylijo . . 864
75 *O ś. Małg.* - Małgorza. . . 866
76 *O ś. Roz.* - Przezacna . . 545
77 *O ś. Roz.* - Witaj różo . . 549
78 *O ś. Broń.* - O jak są . . 1006
79 *O ś. Salo.* - Śliczny kw. 1008
80 *O ś. Kune.* - Ty coś zro. 1009
81 *O ś. Jadw.* - Jadwigo ś. . 1010
82 *O ś. Helen.* - Zasługi . . . 867
83 *O ś. Elżb.* - Elżbieto . . 1011
84 *O śś. Obro.* - Rochu ś. . 1012
85 *O śś. Obro.* - Póki wży. 1013
86 *O WW. ŚŚ.* - Racz być . 549

PIEŚNI PRZYGODNE.

1 Trójca Bóg Ojciec 246
2 Do ciebie Panie 249
3 Boże w dobroci 250
4 Straszliwego 251
5 Jeden w naturze 253
6 Po całym świecie 255
7 Kto się w opiekę 257
8 Wszechmocna mego . . . 258
9 Ach nieskończony B. . . . 261

str.

10 Szczęśliwy kogo 263
11 Pełna mądrości 551
12 Co się zamyślasz 552
13 Ach nieskoń. litościwy . . 554
14 Wszystka moja 556
15 Sierota ja mocny B. . . . 557
16 Niech się ze mną 559
17 O bezdenna miłości . . . 563
18 Będę cię wielbił 265
19 Któż mnie pocieszy . . . 267
20 Postrzeż się z rozumu . . 564
21 Jezu związany 268
22 Niech Jezus Chryst. . . . 270
23 Kiedy ranne 271
24 Wszystkie nasze 272
25 Boże z twoich 272
26 Lucis largitor 568
27 Credo in te 570
28 Potężny Boże 273
29 O który jesteś 275
30 Ojcze modlim się 276
31 Wszystko co oko 572
32 Ciebie Boże chwalimy . . 279
33 Ciebie Boże chwalimy . . 896
34 Pójdźmy do Pana 869
35 Skoro tylko wstaję 870
36 Podniosłem oczy 874
37 Zważ człowiecze 875
38 Miasto Króla 876
39 Ach mój Boże 877
40 W ucisku moim 878
41 Ufam w Bogu 880
42 Boże twoje zlitow. 881
43 Chorągiew się 882
44 Wszystkie narody 884
45 Czego chcesz po nas . . . 885
46 Najsłodszy Jezu 886
47 Panie któremu 888

str.

48 Już źródło 890
49 Chwalcie Boga 891
50 Opatrzny Boże 893
51 Jezu zraniony 894
52 Oto Boże serc. 1015
53 Ojcze wieków 1016
54 Boże co rządzisz 1020
55 Boże którego 1021
56 Żegnam cię 898
57 O jak jest nędzny 900
58 W dzień ostateczny . . . 901
59 Brzmi w sercu 566
60 Nie tak bystro 903

PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

1 Jezu w Ogrójcu 282
2 Przez czyszczowe 284
3 Zmiłuj się Boże 576
4 Z głębi mojego 286
5 W łaskawości 905
6 Pogrzebmyż to 906
7 Dzień on dzień 908
8 Processyja na dzień zad. 287

PIEŚNI CERKIEWNE.

Pieśni na urocz. Tajem. P.

1 *O wsz. Taj.* - Kto prag. . 579
2 *O Trójcy ś.* - Z nami . . 584
3 *O Nar. Chr.* - Góry . 588. 957
4 *O Nar. Chr.* - Słodka . . 590
5 *O Nar. Chr.* - Źródło . . 591
6 *O Obr. Chr* - Z głębiny . 594
7 *O Chrz. Chr.* - Światłości 595
8 *O Ofia. Chr.* - Niebo się . 597
9 *O Pust. Chr.* - Święta pu. 600
10 *O Męce P.* - Któż z zie. . 602
11 *O Zmart.* - Te są cuda . . 606

str.

12 *O Wniebo.* - Dziś bogo . . 609
13 *O Duchu ś.* - Ożywia . . . 611
14 *Na B. Ciał.* - Głos, głos . 614
15 *Na B. Ciał.* - Wszystkie 616

Pieśni o Najśw. M. P.

16 *O Niep. Pocz.* - Dziś 618. 958
17 *O Nar. NP.* - Z gór. 621. 957
18 *O Ofia. NP.* - Oblecz się . 622
19 *O Zaśl. NP.* - Ogromn. . 624
20 *O Zwia. NP.* - Archan. . 626
21 *O Naw. NP.* - Ocuć się . 629
22 *O Bol. NP.* - Słyńcie . . 630
23 *O Wnieb. NP.* - Weselcie 633
24 *O Najśw. MP.* - Ty coś . 634
25 *Bracka* - Słudzy 636

Pieśni o śś. Pańskich.

26 *O śś. Anioł.* - Zbiór Se. . 639
27 *O ś. Jozaf.* - Świętych . . 975
28 *O ś. Bazyl.* - Z drogich . 640
29 *O ś. Ja. Dam.* - Wynijdź . 642
30 *O ś. Onufr.* - Witaj . . . 643
31 *O ś. Win. a P.* - Ożyj. 643. 958
32 *O ś. Makry.* - Makryna . . 646

Pieśni Przygodne.

33 *O Miłoś. B.* - Boże usł. . 647
34 *O Miłoś. B.* - Rozmiłu. . . 650
35 *O Nadziei* - Od piersi . . 652
36 *O rze. ost.* - Pójdzie . . . 654
37 *O Śmier.* - Czas, czas . . 655
38 *O Sądzie* - Słuchaj 656
39 *O Piekle.* - Wszyst. . . . 661
40 *O Niebie* - Raj nam . . . 662
41 *Wchodnia* - Wejrzyj. . . 663
42 *Rozchodn.* - Ciesz się . . 666
43 *O Opatrz.* - Bóg, Bóg . . 668
44 *Rozmow.* - Chwała . . . 669

Pieśń za Umarłych.

45 Zatrzymajcie się 676

MSZE, NIESZPORY, i t. d.

MSZE. str.

Msze doroczne.

1 *Ms. całorocz.* - Zacznij. . 295
2 *Ms. na Adw.* - W czasie . 911
3 *Ms. na B. Nar.* - Wśród no. 914
4 *Ms. na B Nar.* - Bogu dz. 918
5 *Ms. na W. Post.* - Już się 922
6 *Ms. na Wielk.* - Wśród ra. 924
7 *Ms. na Ziel. Ś.* - Pamiąt. 926
8 *Ms. na B. Cia.* - Przyjmij 928

Msze o Najśw M. P.

9 Przy obchodzie 932
10 Przedziwna Matko 937

Msza o śś. Pańskich.

11 Dziś radość na Syonie . . 942

Msze Przygodne.

12 Z pokorą upad. . . . 307. 759
13 Boże Stwórco 313
14 Prosternimur 318
15 Nieogarniony 323
16 Co nam nakazuje 327
17 W twej świątyni 679
18 U podnóżka 683
19 Nuż wszyscy 687

Msze za Umarłych.

20 Boże Sędzio 332
21 Tobie Boże 690
22 Wieczny odpocz 693
23 O Boże przedwiecz. . . . 946
24 Przy tem martwem 950

NIESZPORY. str.

1 Psalmy 952. 336
2 Hymn 340
3 Magnificat 955. 341
4 Antyfona na zakończenie Nieszporów 956

SUPLIKACYJE.

1 Przed oczy twoje 343
2 Królu nieba 345
3 Daj nam miły 346
4 Święty Boże 346

LITANIJE.

1 Lit. do Pana Jezusa . . . 347
2 Lit. do Najśw. M. P. . . . 349
3 Lit. do Wszyst. śś. . . . 351
4 Melod. do Litanji . . 356. 760

KORONKI.

1 O Trójcy Przenajśw. . . . 357
2 O Najśw. M. P. Szkapl. . . 698

RÓŻAŃCE.

1 O Najśw. Maryi Pannie . . 710
2 O Najśw, Imieniu Jezus . 737

GODZINKI.

1 O Niepok. Pocz. NMP. . 372
2 Melod. dodatkowe . 757. 957

Omyłki Druku w Dodatku II i III.

str.	*wiersz*	*zamiast*	*popraw ołówkiem*
771	3 od dołu	Trzy	Trzej
790	14 od góry	a afektem	z afektem
796	2 od góry	Cwalą	Chwalą
807	5 od góry	człowiecze	człowiecze
833	9 od góry	bija	biją
839	10 od góry	verbu	verba
848	3 nut,	*nuta* 7ma	*ma być ćwierciowa*
849	3 od góry	onego	cnego
,,	11 od góry	się	cię
850	1 od góry	. . . . .	PIEŚŃ V.
852	1 od góry	Agri	Ægri
853	11 od góry	gdy ufnością	gdy z ufnością
858	17 od góry	PIEŚŃ V.	PIEŚŃ VIII.
859	15 od góry	PIEŚŃ XI.	PIEŚŃ IX.
866	3 od góry	Małgorzata	Małgorzato
902	7 od dołu	Widcąc	Widząc
905	2 nut,	*nuta* 4ta *ma być* la *czyli* a	
908	5 od góry	czem my	czem wy
912	4 od dołu	Aniałowie	Aniołowie
936	9 od dołu	ich ponowili	ich nie ponowili
948	4 od dołu	O Boże	O Boży
954	14 od dołu	Chwalcież	Chwalcie
955	4 od góry	Psalm 119	Psalm 116
980	18 od góry	neszą	noszą
981	8 od góry	Patuj	Ratuj
982	6 od góry	chiał	chciał
1017	5 od dołu	krańcśw	krańców
1018	8 od dołu	mną	mą

Resztę omyłek łatwo każdy poprawi.

BUŁ 2000000896836

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

M 13349/3

TYLKO NA MIEJSCU

ŚPIEWNIKA
Kościelnego z Melodyjami
i z trzema Dodatkami

nabyć można u XX. Missyonarzy w Krakowie
i po niektórych Księgarniach.

Ceny są następujące:

Śpiewnik	Złp. **10**	(Tal. 1	sgr. 20)
Dodatek I . . .	— **10**	(— 1	— 20)
Dodatek II . . .	— **7**	(— 1	— 5)
Dodatek III . .	— **3**	(— »	— 15)

Uwaga dla Introligatora.

Ponieważ Śpiewnik Kościelny wraz z trzema Dodatkami jedną tylko stanowi książkę, jak to i liczby stronnic ciągle bieżące pokazują: w jeden zatem Volumen powinien być oprawiany. — Najstosowniejsza zaś byłaby oprawa z grzbietem odstającym tak, aby, gdziekolwiek go się otworzy i położy, sam się nie zamykał: co dla grających z niego jest koniecznie potrzebnem.

W Drukarni Breitkopfa i Hertla
w Lipsku.

1177927
9 c 1

Dodatek III

I OSTATNI DO



Oto j… ca Ko-
ścielnego, …ieranie
pieśni nabo… …ieśni o
śś. Patron… …olonem
być mogło.

Rzuci… …go nie
można nazw… …rwszy
raz i to cz… …ak jak
znaczną po… …lczą o
pobożności …niach,
do których …o zbie-
rać wszyst… …h, do-
dawszy do … , toby
i drugi tak… …ko na-
leży, aby … …onały,
znajdował… …ak ró-
wnie po Se… …istów,
a nawet i p… …e śpie-
wu: lecz … …dzenia
XX. Biskup…

Chcąc zaś ocenić pieśni które się w Śpiewniku znajdują, trzeba wyznać: że lubo wiele jest prawdziwie po-

KK 119171/11